

Siatkówka. Liga Narodów siatkarek. Polki zaczynają rywalizację w Bangoku **str. 15**



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Rak nerki. Osłabienie, chudnięcie i brak apetytu to czerwone flagi. W początkowym stadium zazwyczaj nie daje żadnych objawów **str. 11-12**

**STRONA
ZDROWIA**

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
17.06.2026

Nr 138 (17032)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

BEZPIECZEŃSTWO CO REJESTRUJE MIEJSKI MONITORING - STR. 3

Kamery na „żartach” się nie znają. Jest kara

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Skrajna głupota - tak można określić kradzieże „dla żartu”, do których doszło w Toruniu. Nastolatek ukradł koło ratunkowe na Bulwarze Filadelfijskim. Dorosły mężczyzna natomiast próbował ukraść defibrylator na przystanku.

Koła ratunkowe na stojakach na Bulwarze Filadelfijskim nie służą do dekoracji. Niestety, ale osób tonących w Wiśle było już sporo. Kompletną nieodpowiedzialnością zatem wykazał się młody „żartowniś”, który w czerwcu takie koło ukradł. Jeszcze

bardziej szkodliwym w skutkach czynem była próba kradzieży defibrylatora AED na przystanku tramwajowym w centrum miasta - prawdopodobieństwo konieczności użycia takiego sprzętu jest jeszcze większe.

Pierwsze z tych zdarzeń „widziała” kamera miejskiego monitoringu. Jest ich w sumie 691 - działających w dzień i w nocy. Co rejestrują? Setki interwencji każdego miesiąca dowodzą, że udaje się sporo wyłapać.

Tylko w maju br. operatorzy systemu dozoru wizyjnego Straży Miejskiej w Toruniu ujawnili łącznie 782 incydenty i zdarzenia, które miały miejsce na terenie miasta. Dzięki ich pracy podjęto łącznie 398 interwencji,

a w akcji byli nie tylko municipalni, ale i policjanci czy Toruńskie Centrum Zarządzania Kryzysowego.

- Zdarzenia i interwencje, które miały miejsce głównie na terenie Zespołu Staromiejskiego, dotyczyły m.in.: spożywania alkoholu w miejscu zabronionym (105 interwencji); wykroczeń drogowych (13); bójek (4); udzielenia pomocy osobom będącym w potrzebie (66); osób nietrzeźwych, w tym przewiezionych do izby wytrzeźwień (13); zakłóceń spokoju i porządku publicznego (6); zanieczyszczeń miejsc publicznych (68) czy awarii, uszkodzeń w infrastrukturze komunalnej (77) - wylicza Jarosław Paralusz, rzecznik SM w Toruniu. ©©

Truskawkowy sezon w pełni. Ceny mogą jeszcze nas zaskoczyć **str. 2**

Piknik dla Oli z zespołem Retta. Dla sześciolatki potrzeba blisko 10 mln zł **str. 4**

Retro. Przedwojenną toruńską taksówką po szlakach zbrodni **str. 6**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. GRZEGORZ OŁKOWSKI

Toruńscy seniorzy już zakończyli swój rok akademicki 2025/2026 str. 4

Po blisko 4 latach jest wyrok w sprawie nocy przy Szewskiej

Kara więzienia i prace społeczne.

Na nocnej imprezie w apartamencie w Toruniu młodzi mężczyźni seksualnie wykorzystali dwie nastolatki. Jedna z dziewczynek miała mniej niż 15 lat **str. 3**

Królewska makabra. Mija 525 lat od śmierci Jana Olbrachta w Toruniu **str. 4**

Amerykańscy żołnierze na stałe w Polsce? Jest rządowy projekt w tej sprawie **str. 9**



FOT. LUCIE JANSCH/NADESŁANA

POMOC DLA ZWIERZĄT

Nadchodzi ciężki czas w toruńskim schronisku

Obecnie w toruńskim schronisku przebywa około 180 kotów i około 200 psów. Będzie ich więcej, jak to zwykle przed wakacjami. Pojawiają się też nowe mioty. Zwierzęta czekają na pomoc i nowe domy - str. 8

Jutro w „Nowościach” Pod paragrafem

● Prócz rewolucyjnych idei, prawodawstwa i dumy z Austerlitz, Napoleon pozostawił po sobie także sporo całkiem przyziemnych pamiątek

Tadeusz Płatek
publicysta



CZY MIDEŁÓWKĘ DA SIĘ LUBIĆ?

Midelówka - jest to wyraz z internetu. Ukuł go chyba Paweł Paczul, którego głównym tematem rozważań jest tzw. patodeweloperka. Midelówka oznacza mieszkanie tak małe, że nie spełnia definicji lokalu mieszkalnego, czyli ma mniej niż 25 mkw. Sama nazwa pochodzi od Kuby Midela - pana, który klitkami handluje, flipuje, kupuje, sprzedaje, a wszystko to czyni legalnie obchodząc przepisy. Jego klienci kupują więc nie mieszkania, a lokale usługowe, dla których nie określa się minimalnej powierzchni i płaci się wyższy podatek od nieruchomości. Np. za 25-metrowe mieszkanie w Krakowie płaci się 1,25 PLN/m, a za midelówkę o powierzchni 17 m - 35,53 PLN/m. Różnica przy tak małym metrażu to trochę ponad 500 złotych rocznie.

No i w sieci roi się od prześmiewczych filmów komentujących klitki, których powierzchnia pozwala wyłącznie na ustawienie łóżka, ale krzesła to już niekoniecznie. Filmów pokazujących jakieś piwnice z małymi okienkami na poziomie gruntu, albo lokale tak kameralne, że mimo obecności pełnowymiarowego okna, nie da się go do końca otworzyć. Wszystko to kończy się pełnym śmiechu (rzadziej oburzenia) złorzeczeniem na patodeweloperów, których papieżem jest wspomniany pan Midel, człowiek, który jest w stanie zamienić w złoto nawet kibel, który nie mieści się w łazience. To znaczy mieści się, ale gdy się na nim siedzi, to kolana uniemożliwiają zamknięcie drzwi, co i tak nie ma znaczenia, bo reszta midelówki jest tego kibla przedsiönkiem.

Tylko, że to nie jest wina Midela, bo ludzkie te klitki kupują. Bo do czegoś im są potrzebne, a w kraju gdzie mieszkań wciąż brakuje - dają wolność. Problem nie polega nawet na tym, że na takie kumiki wydaje się zgodę w nowych inwestycjach. Najgorsze jest niszczenie tego, co piękne, czego sam kiedyś, szukając mieszkania, doświadczyłem. To była ul. Urzędnicza. W kamienicy w stylu przedwojennego modernizmu, z olbrzymimi, trzykwaterowymi oknami, ogłądałem przepiękne 80-metrowe mieszkanie. Takie, w którym chce się żyć. Zakochałem się, poprosiłem o rezerwację. Gdy tydzień później zjawiłem się ponownie, wszystko było już podzielone na trzy nory. A okna nie rozświetlały już przestrzeni, tylko ścianki.

Pozwólmym ludziom napszkać, gdzie chcą, ale chrońmy to, co piękne, co kiedyś ktoś naprawdę dobrze wymyślił. ©

POGODA W TORUNIU

Środa

22°C
7°C



Wiatr
zach., 14 km/h
Ciśnienie
1017 hPa
Biomet
neutralny

Czwartek

23°C
10°C



Piątek

30°C
12°C



Dziś imieniny obchodzą Franciszek, Adrianna, Laura i Daria

Truskawkowy sezon w pełni. Ceny mogą jeszcze zaskoczyć

J. Surażyńska, E. Okoniewska
redakcja@polskappress.pl

Tanie truskawki znikają równie szybko, jak się pojawiły. Po gwałtownym spadku cen rynek znów się odwraca, a eksperci wskazują kilka powodów tego zamieszania.

Jeszcze kilka dni temu w wielu sklepach i punktach sprzedaży można było kupić koszyk truskawek za niespełna 20 zł.

W mediach społecznościowych pojawiały się ogłoszenia, a niektórzy producenci przyjmowali już zamówienia na owoce w cenie około 10 zł za kilogram. Teraz ceny zaczynają ponownie rosnąć. Zdaniem ekspertów, to naturalna sytuacja związana z przebiegiem sezonu, okresem Bożego Ciała oraz zmianami zachodzącymi na krajowym rynku owoców.

Niższa cena truskawek była efektem okresu Bożego Ciała. Gdy przypadają dni wolne od handlu, dochodzi do kumulacji zbiorów, a to co roku wpływa na rynek. W czasie święta owoce nie są zbierane, a po jego zakończeniu do klientów trafia jednocześnie duża ilość truskawek, co powoduje spadek cen. Teraz jednak te zaczynają ponownie rosnąć - mówi Paweł Leszczyński z Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu.

Jak podkreśla ekspert, obecnie kilogram truskawek w sklepach kosztuje najczęściej od 15 do 18 zł, choć ceny mogą się różnić w zależności od miejsca sprzedaży.

Jednocześnie zwraca uwagę na często powtarzaną opinię o wyjątkowo dużej podaży owoców.

Nie powiedziałbym, że truskawek jest jakoś specjalnie dużo, ponieważ powierzchnia upraw w Polsce z roku na rok się zmniejsza - zaznacza.

Polskie owoce wyparły import

Z rynku praktycznie zniknęły już truskawki sprowadzane z zagranicy.

Kupcy zakończyli ich sprowadzanie, ponieważ rozpoczęła się sezon na owoce krajowe. Wielu musiało sprzedawać zagraniczne truskawki poniżej



Eksperci przewidują, że w najbliższych dniach sezon wejdzie w pełni

ceny zakupu, ponieważ klienci zdecydowanie wybierali owoce polskie. Są one smaczniejsze, świeższe i cieszą się znacznie większym zainteresowaniem. Na giełdach hurtowych zagraniczne truskawki przestały znajdować nabywców, dlatego importerzy zrezygnowali z ich sprowadzania - mówi Leszczyński.

Coraz częściej na rynku pojawiają się już także owoce z naszego regionu. Za tydzień sezon powinien wejść w pełni.

Po Bożym Ciele nastąpiło odbicie

Różnice cenowe są obecnie bardzo duże. W lokalnych ogłoszeniach można znaleźć oferty sprzedaży dwukilogramowych koszyków za 30 zł, podczas gdy jeszcze kilka dni temu część sprzedawców oferowała je za 19,99 zł. Nadal jednak pojawiają się gospodarstwa przyjmujące zamówienia na owoce w cenie około 12 zł za kilogram.

Mieszkańcy zauważają, że tegoroczne ceny są niższe niż przed rokiem.

Jeszcze kilka dni temu kupiłem koszyk za niespełna 20 zł. W ubiegłym roku o tej porze ceny były zdecydowanie wyższe. Jeśli ktoś robi przetwory albo kupuje większe ilości, to był naprawdę dobry moment na zakupy - mówił nam przed kilkoma dniami pan Marek ze Żnina.

Podobnie sytuację ocenia Witold Boguta, prezes Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw.

Przed Bożym Ciałem ceny truskawek spadły. Wiele osób zwracało uwagę, że było to związane z okresem świątecznym, kiedy handel nieco zwalnia. Pro-

ducenci, którzy mieli już zebrane owoce, chcieli je jak najszybciej sprzedać, co wpłynęło na obniżkę cen i wywołało liczne komentarze na rynku. Po święcie nastąpiło jednak odbicie cenowe - mówi.

Jak podkreśla ekspert, obecnie na rynku dominują już owoce krajowe, podczas gdy jeszcze kilka tygodni temu znaczną część sprzedaży stanowiły truskawki sprowadzane z Grecji.

Nie można jednak pominąć faktu, że ceny truskawek przeznaczonych do przetwórstwa są obecnie niskie. W praktyce truskawki przemysłowe i deserowe pochodzące z upraw polowych często niczym się nie różnią, dlatego producenci starają się sprzedać jak największą część zbiorów jako owoce deserowe, za które mogą uzyskać wyższą cenę niż w skupie - podkreśla Boguta.

Właśnie dlatego tak wiele owoców trafia obecnie do sprzedaży bezpośredniej, na targowiska i do lokalnych sklepów.

Jednak niskie ceny to niejeden problem producentów. Wielkim wyzwaniem jest także sytuacja na rynku pracy.

To także kolejny sezon, w którym problemem pozostaje brak rąk do pracy. Polacy coraz rzadziej są chętni na zbiór truskawek. Na plantacjach pracują osoby ze wschodu, ale również pracownicy pochodzący z bardziej odległych regionów świata - mówi Witold Boguta.

Dla wielu gospodarstw koszty zatrudnienia stają się jednym z najważniejszych czynników wpływających na opłacalność produkcji.

Truskawki z północy mają swoją markę

Wielu plantatorów, np. z Kaszub dopiero zaczyna sezon.

Zbiory w tym roku zapowiadają się dobrze - mówi Wojciech Klein, producent truskawek z gminy Steżycza. - My rozpoczniemy sprzedaż dopiero w tym tygodniu. Ceny giełdowe z pewnością są niższe niż w ubiegłym roku. Trzeba jednak pamiętać, że nasze truskawki są wyjątkowe, mają wyższe ceny, zwłaszcza takie jak nasze, czyli certyfikowane z gwarancją jakości. Sprzedajemy owoce bezpośrednio z naszej plantacji. Mamy stałych odbiorców.

Truskawka Kaszubska od lat pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych produktów regionalnych Pomorza i zwykle osiąga wyższe ceny niż owoce z innych regionów kraju.

Truskawki z Kaszub mają wyjątkowy smak przez klimat, w którym rosną - mówi Anna z Kartuz. - Nie ma lepszych niż kaszubskie. Osobiście wolę zapłacić więcej za dobry smak niż kupić takie z zagranicy i nafaszerowane chemią. Kaszubskie świetnie nadają się do dżemów i kompotów. Dzięki temu cały rok można się cieszyć tym, co najlepsze z regionu.

Mazowieckie zagłębie wpływa na ceny w całej Polsce

Na sytuację cenową wpływa również rozwój sezonu w największych zagłębiach truskawkowych Polski. W rejonach Warki, Chynowa i Grójca trwa obecnie intensywny wysyp owoców. To właśnie ten region w kolejnych dniach będzie miał największy wpływ na sytuację podaży i poziom cen truskawek w całym kraju.

Najbliższe dni będą kluczowe dla dalszego przebiegu sezonu. Wysokie temperatury przyspieszają dojrzewanie owoców, dlatego na rynek trafiają obecnie bardzo duże ilości truskawek. Jeżeli podaż utrzyma się na wysokim poziomie, ceny mogą jeszcze pozostawać pod presją.

Z drugiej strony szybkie dojrzewanie owoców może sprawić, że okres największych zbiorów zakończy się szybciej niż zwykle, a to również będzie miało wpływ na ceny. ©

Te „żarty” mogą kosztować życie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Nastolatek ukradł koło ratunkowe ze stojaka nad Wisłą. Dorosły mężczyzna natomiast próbował ukraść defibrylator na przystanku. W obu przypadkach chodzi o sprzęty ratujące życie.

To była noc z 6 na 7 czerwca 2026. Około godziny 3.20 strażnicy miejscy dzięki czujnej obserwacji operatora monitoringu wizyjnego toruńskiej Straży Miejskiej, otrzymali informację, że ulicą Bulwar Filadelfijski przemieszcza się sprawca kradzieży koła ratunkowego. Był nim nastolatek, który prawdopodobnie „dla żartu” ukradł ten sprzęt ze stojaka nad rzeką.

- Dzięki szybkiej reakcji strażników już po kilku minutach od zgłoszenia zatrzymano mężczyznę odpowiadającego rysopisowi sprawcy. Ujęty 19-latek został przekazany funkcjonariuszom policji, którzy przeprowadzą dalsze czynności - przekazuje Jarosław Paralusz, rzecznik SM w Toruniu.

Miesiąc wcześniej - 7 maja - dorosły mężczyzna próbował ukraść defibrylator z przy-

stanku tramwajowego przy Alei Jana Pawła II. Do tego czynu także doszło w nocy, około godziny 1.00. W tym przypadku sprawcę ujęto jednak nie dzięki monitoringowi, ale systemowi, w jakim defibrylator AED działa.

Urządzenie wysłało sygnał

-Tę próbę kradzieży zauważył dyżurny Toruńskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego, który otrzymał w systemie informację o wyjęciu urządzenia ze skrytki. Ponieważ sygnał o pobraniu AED standardowo może oznaczać konieczność udzielenia pomocy osobie znajdującej się w stanie zagrożenia życia, dyżurny Straży Miejskiej skierował na miejsce znajdujący się w pobliżu patrol. Po przybyciu funkcjonariuszy nie stwierdzono prowadzenia żadnej akcji ratunkowej. W toku interwencji ustalono, że doszło do próby kradzieży urządzenia AED - relacjonuje Jarosław Paralusz.

W tym przypadku zatrzymany przez municypalnych sprawca również został przekazany funkcjonariuszom policji. Ci prowadzą postępowanie.

Przy tej okazji Straż Miejska przypomina, że znajdujące się na terenie miasta defibrylatory AED umieszczone w przestrzeni publicznej służą ratowaniu życia i zdrowia mieszkańców w sytuacjach nagłego zagrożenia życia - do czasu przyjazdu zespołów ratownictwa medycznego i są naszym wspólnym dobrem. Zwraca się też z prośbą o informowanie służb pod numerami alarmowymi 112 lub 986 o wszystkich próbach użycia urządzeń AED niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem.

Kamery dużo widzą

691 kamer tylko w ramach miejskiego monitoringu obserwuje w dzień i w nocy Toruń. Co widzą? Setki interwencji każdego miesiąca dowodzą, że udaje się sporo wyłapać.

Tylko maju br. operatorzy systemu dozoru wizyjnego Straży Miejskiej w Toruniu ujawnili łącznie 782 incydenty i zdarzenia, które miały miejsce na terenie miasta. Dzięki ich pracy podjęto łącznie 398 interwencji, a w akcji byli nie tylko municypalni, ale i policjanci czy Toruńskie Centrum Zarządzania Kryzysowego.



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

Skrajna głupota - tak można określić kradzieże „dla żartu”, do których niedawno doszło w Toruniu

- Zdarzenia i interwencje, które miały miejsce głównie na terenie Zespołu Staromiejskiego dotyczyły między innymi: spożywania alkoholu w miejscu zabronionym (105 interwencji); wykroczeń drogowych (13); bójek (4); udzielenia pomocy osobom będącym w potrzebie (66); osób nietrzeźwych, w tym przewiezionych do izby wytrzeźwień (13); zakłóceń spokoju i porządku pu-

blicznego (6); sprzedaży poza miejscem wyznaczonym (2); posiadania i zażywania środków odurzających, substancji psychotropowych (1 interwencja); zanieczyszczeń miejsc publicznych (68) czy awarii, uszkodzeń w infrastrukturze komunalnej (77) - wlicza Jarosław Paralusz.

Kwartalnie wyłapane przez kamery sytuacje skutkujące koniecznością interwencji zbliżają

się już do tysiąca. Od stycznia do końca marca bieżącego roku takich interwencji było 896.

Monitoring się rozrasta

Miejski system monitoringu sukcesywnie jest rozwijany. Inwestowane są zarówno pieniądze z miejskiego budżetu, jak i pozyskiwane dotacje z zewnątrz. W budżecie na 2026 rok znalazły się zarówno środki na modernizację istniejących kamer, jak i rozbudowę sieci o nowe punkty kamerowe.

Po pierwsze, są środki na rozbudowę platformy serwerowej. W latach 2025-2026 na ten cel przeznaczono nieco ponad 1 milion złotych, z czego ponad 870 tysięcy złotych pochodzi z dofinansowania unijnego. Aktualna modernizacja obejmuje też siedem punktów kamerowych w obszarze starówki, Stawek i Podgórza. Dodatkowo zaplanowano wykonanie projektu dla 22 nowych punktów kamerowych i ustawienie 10 nowych kamer. Kontynuowana jest też wymiana 34 punktów kamerowych na nowoczesne urządzenia IP (na starym mieście i Bydgoskim Przedmieściu). ©©

Dziewczynki seksualnie wykorzystane na imprezie w apartamencie przy ulicy Szewskiej w Toruniu. Sprawcy zostali ukarani przez sąd

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na nocnej imprezie w apartamencie przy ul. Szewskiej w Toruniu młodzi mężczyźni seksualnie wykorzystali dwie nastolatki. Jedna z dziewczynek miała mniej niż 15 lat.

Ta impreza miała miejsce w nocy z 19 na 20 lutego 2021 roku, w mieszkaniu wynajmowanym na doby przy ul. Szewskiej, na toruńskiej starówce. Oskarżonymi o seksualne wykorzystanie dziewcząt byli: Damian W., zdeklarowany kibic Elany, Jakub Z. i Filip M. Mieli wtedy 18-21 lat. Od początku nie przyznawali się do winy.

Według ustaleń „Nowości” alkohol na tej urodzinowej zabawie pili nie tylko mężczyźni, ale także przynajmniej niektóre dziewczęta. Cała impreza wymknęła się ewidentnie spod kontroli; wejść na nią mógł podobno prawie każdy „z miasta”, interweniowała policja.

Proces w tej sprawie toczył się przed Sądem Okręgowym w Toruniu prawie 4 lata! Rozpoczął się jesienią 2022 roku. Jawność w nim została wyłączona, więc sekretów sali sądowej

zdradzać nam nie wolno. Ale ostateczne ustalenia sądu i wyrok dla sprawców są jawne. Ogłoszony został 11 czerwca br.

Więzienie i terapia

Mający dziś 24 lata (a krytycznej nocy lat 19) Jakub Z. został uznanym za winnego seksualnego wykorzystania dziewczynki mającej mniej niż 15 lat. To przestępstwo opisane w art. 200 par. 1 Kodeksu karnego, za które grozi do 15 lat więzienia. Wobec innej nastolatki miał się dopuścić „naruszenia nietykalności cielesnej”.

Sędzia Bartosz Sitkiewicz skazał go za to na 4 miesiące bezwzględного więzienia w systemie terapeutycznym. Po wyjściu z za krat młody mężczyzna ma jeszcze odbyć dodatkową karę - przez 1 rok i 8 miesięcy ma pracować społecznie. Na mocy wyroku Jakub Z. ma także zakaz zbliżania się i kontaktowania ze skrzywdzoną seksualnie nastolatką przez okres 6 lat. Obciążony został też opłatami sądowymi i wydatkami postępowania karnego. -Nałożony też został na niego obowiązek poddania się terapii - przekazuje Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu.

Wykorzystał odurzoną nastolatkę

Damian W. w krytycznym czasie miał 18 lat (dziś to 23-letni mężczyzna). Prokuratura Rejonowa Toruń Centrum Zachód w zarzuciła mu, że najpierw odurzył dziewczynę mającą 15 lat - podał jej w napoju substancję psychotropową. Następnie zaś „doprowadził ją do stanu bezbronności, a następnie przytrzymując za nadgarstki i głowę oraz nie reagując

na artykułowany brak zgody na czynności seksualne, doprowadził pokrzywdzoną do obcowania płciowego” - jak głosił akt oskarżenia. To przestępstwo zgwałcenia (art. 197 par. 1 kk), za które grozi kara od 2 do 12 lat więzienia.

Sąd inaczej jednak zakwalifikował prawnie przestępstwo, którego się dopuścił, choć potwierdził w procesie seksualne wykorzystanie odurzonej na-

stolatki. Uznał go za winnego czynu opisanego w art. 198 kk. To „seksualne wykorzystanie bezradności lub organicznej poczytalności ofiary”. Grozi za nie do 8 lat więzienia. Tak surowej kary jednak sędzia Bartosz Sitkiewicz nie wymierzył. Skazał Damiana W. na 1 rok i 4 miesiące prac społecznych. Przez okres 6 lat sprawca ma też zakaz zbliżania się i kontaktowania ze swoją ofiarą.

-Na mocy wyroku Damian W. ma także zapłacić pokrzywdzonej 15 tysięcy złotych na wiazki - dodaje Jarosław Szymczak z Sądu Okręgowego w Toruniu.

Naruszenie nietykalności cielesnej

Mający obecnie 26 lat (a wtedy lat 21) Filip M. oskarżony był przez prokuraturę o to, że krytycznej nocy „dopuścił się wobec małoletniej poniżej 15 lat innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu małoletniej po wewnętrznej, górnej części ud”. Sąd uznał go jednak za winnego „naruszenia nietykalności cielesnej” nastolatki, czyli przestępstwa opisanego w art. 217 par. 1 kk. Skazany został za to na 2 miesiące prac społecznych. Ma też po-



FOT. MAŁGORZATA OBERLAN

Na imprezie w apartamencie w Toruniu młodzi mężczyźni seksualnie wykorzystali dwie nastolatki

Toruń

Piknik dla Oli z zespołem Retta

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wsparcie leczenia sześciolatniej Oli Ślęzak jest celem charytatywnego pikniku rodzinnego, który zaplanowano w Toruniu na niedzielę 21 czerwca.

O akcji wsparcia dla Oli pisaliśmy już w „Nowościach”. Urodziła się jako zdrowa dziewczyna i rozwijała prawidłowo. Nagle zaczęła tracić kontakt, przestała mówić, nie reagowała. Badania genetyczne potwierdziły, że Ola choruje na zespół Retta. To rzadka, nieuleczalna choroba neurologiczna o podłożu genetycznym, która dotyka wyłącznie dziewczynek. Dziecko traci wszystko, co wcześniej potrafiło: mowę, samodzielność, zdolność poruszania się, komunikacji. Objawom często towarzyszą ataki padaczki, problemy z oddychaniem, karmieniem, bezsenność. Choroba postępuje nieubłaganie.

Nadzieją dla Oli jest nierefundowana w Polsce, dostępna w Stanach Zjednoczonych nowatorska terapia, dająca szansę na zatrzymanie postępu choroby. Koszt leczenia, rehabilitacji i transportu to blisko 10 milionów złotych. Od roku trwa zbiórka funduszy na ten cel poprzez portal internetowy siepomaga.pl. Dotąd udało się zebrać nieco ponad 2,2 miliona złotych.

Rodzice Oli robią, co mogą, by nagłośnić akcję pomocy dla córeczki i zebrać potrzebną kwotę. „Błagam o ratunek!

Choroba po raz kolejny zaatakowała... Ola przestała mówić... Jej stan jest coraz gorszy. Każdego dnia widzimy, jak choroba odbiera naszej córeczce kolejne umiejętności. Drżenie ciała pojawia się coraz częściej, a my czujemy się coraz bardziej bezsilni. Pękają nam serca, gdy patrzymy, jak bezlitośnie postępuje choroba i zabiera nam to, co jeszcze niedawno wydawało się takie oczywiste. Oluniu, nasz Promyczku... Twój uśmiech rozjaśnia każdy nasz dzień” - napisała niedawno na portalu Siepomaga.pl pani Ania, mama Oli.

W akcję pomocy dla Oli włączył się strażak z Torunia, Wojciech Dombrowicz. Organizuje charytatywny piknik rodzinny. Rozpocznie się w niedzielę 21 czerwca o godzinie 10 na boisku Pomorzana Toruń przy Szosie Chełmińskiej 75. Zebrane w czasie wydarzenia fundusze zostaną przekazane rodzicom Oli. W programie pikniku są pokazy ratownicze, konkursy z nagrodami. Będą animacje dla dzieci i licytacje. Nie zabraknie punktów gastronomicznych. W programie jest też mecz piłki nożnej Strażacy - Pomorzanie Toruń. Ta pierwsza ekipa z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Toruniu. Zespół Pomorzana niedawno awansował do piłkarskiej IV ligi.

- Jeśli tylko możemy, to staramy się pomóc każdej potrzebującej wsparcia osobie. Teraz naszym celem jest pomoc Oli. Zapraszamy na piknik i mecz - podkreśla Wojciech Dombrowicz ze strażackiej ekipy. ©



Podczas charytatywnego pikniku rodzinnego zbierane będą fundusze dla 6-letniej Oli

Seniorzy już zakończyli swój rok akademicki 2025/2026

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Sporo ponad tysiąc słuchaczy zakończyło rok akademicki 2025/2026 w Toruńskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Uroczystość z okazji zakończenia roku akademickiego 2025/2026 Toruńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku odbyła się w poniedziałek 15 czerwca w Akademickim Centrum Kultury i Sztuki „Od Nowa”. Jego działalność w minionych miesiącach podsumowała Hanna Osińska, wiceprezes TUTW do spraw programowych. - W roku akademickim 2025/2026 mieliśmy ponad 1250 słuchaczy. Uczestniczyli oni w zajęciach 26 sekcji - podkreśla Hanna Osińska.

Podczas uroczystości nie zabrakło szerszego podsumowania minionego roku akademickiego. Bardzo aktywne były także ostatnie tygodnie, tuż przed zakończeniem roku akademickiego. Słuchacze TUTW m.in. bawili się na Corocznym Pikniku Integracyjnym, który zorganizowany został w toruńskim Forcie IV. Grupa plastyczna miała wernisaż wystawy „Poplenerowe miraż”, który odbył się w Książnicy Kopernikańskiej. Grupa słuchaczy TUTW wybrała się do Ośrodka Chopinowskiego w Szafarni. TUTW rozkręca też działalność międzynarodową.



Uroczyste zakończenie roku akademickiego 2025/2026 TUTW odbyło się w „Od Nowie”

- W ramach projektu Erasmus+ młodzież, nauczyciele z Włoch, Portugalii i Turcji oraz seniorzy TUTW wzięli udział w warsztatach rękodzieła „Drzewo życia”. Drzewo podzielono na cztery pory roku, zaś uczestników na cztery grupy. Każda grupa prezento-

wała interpretację swojej pory roku. Efektem końcowym była praca, która pokazała jak pięknie można łączyć różne kultury i wrażliwości, spojrzenie na świat mimo różnic kulturowych i językowych. Odbyły się także warsztaty śpiewu piosenki polskiej - podsumuje Hanna Osińska.

TUTW współpracuje też z organizacjami z Rumunii i Słowacji. Projekt Erasmus+MACU nazywa się „W drodze do demokracji”. W jego programie były warsztaty rękodzieła z udziałem uczniów ze szkoły salezjańskiej w Toruniu, z wy-

Atrakcją uroczystości był spektakl „Seniorzy - Seniorom”. Przygotowali go słuchacze z sekcji teatralnej UTW w Toruniu.

Dziś mija 525 lat od śmierci Jana Olbrachta w Toruniu

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Przygotowywał się do wojny i prowadził polityczną rozgrywkę z zakonem krzyżackim. Śmierć w Toruniu przezwyciężyła te plany. Szczegóły pochówku króla to makabryczna opowieść.

17 czerwca 1501 w Toruniu zmarł król Jan Olbracht. Miał 41 lat. Był jednym z synów Kazimierza Jagiellończyka i bratem późniejszego króla Aleksandra Jagiellończyka. Na tronie zasiadał niespełna dziewięć lat.

Wiosną 1501 Jan Olbracht przebywał w Toruniu przez kilka tygodni. Miasto należało wówczas do najważniejszych ośrodków Królestwa Polskiego i często gościło monarchów. Król zatrzymał się w Ratuszu Staromiejskim, który pełnił nie tylko funkcje administracyjne, ale był rów-



Szczątki znalezione w kaplicy króla Jana Olbrachta na Wawelu w 2022 roku

niez miejscem pobytu władców odwiedzających miasto.

Relacje między Koroną a zakonem krzyżackim pozostawały napięte. Wielki mistrz Fryderyk Wettyn unikał złożenia hołdu lennego, do którego zobowiązywał go pokój zawarty po wojnie trzynastoletniej. Jan Olbracht

zamierzał doprowadzić sprawę do końca i nie wykluczał działań zbrojnych. Rozmowy na ten temat i przygotowania do ewentualnej interwencji prowadzone były właśnie w Toruniu.

Nic jednak nie zapowiadało śmierci monarchy, choć stan jego zdrowia od dłuższego czasu budził niepokój.

Bezpośrednią przyczyną śmierci nie jest do dziś jasna. Najczęściej wskazuje się na zawaśowaną kiłę, która mogła doprowadzić do ciężkich powikłań neurologicznych. Wcześniej historycy wspominali o o apopleksji, czyli udarze.

Król zmarł w czwartek, w reprezentacyjnej Ratusza, w której przygotowano mu rezydencję. Tu wcześniej przyjmował posłów i prowadził rozmowy polityczne. Nic dziwnego, że wieść o śmierci szybko rozeszła się po mieście - dla Torunian było to wydarzenie wyjątkowe, bo niewielu polskich monar-

korzystaniem papieru z odzysku. Trwają prace nad spektaklem pod tym samym tytułem.

W minionym roku akademickim TUTW zaczął także realizację dwóch innych projektów. Jeden z nich wsparła Fundacja Lotto. To projekt dla sekcji rowerowej. Z kolei projekt „Rezydencja artystyczna na Ziemi Mazowieckiej” dla sekcji plastycznej „Kolorowe impresje” wsparł samorząd województwa.

- Z innych działań warto odnotować, że w zakończonym roku zmieniliśmy nasze logo. Mamy także hymn TUTW, autorstwa Margoty Kott i Leszka Milińskiego. Poza tym Nasi wolontariusze przygotowują Senioriadę i będą pomagać przy kolejnej odsłonie festiwalu filmowego Toffest - relacjonuje Hanna Osińska.

Gościem uroczystości zakończenia roku akademickiego 2025/2026 był prezydent Torunia Paweł Gulewski. - Działalność Toruńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku jest najlepszym dowodem na to, że aktywność, ciekawość świata i wspólnota nie mają wieku. To Państwo tworzący wyjątkową przestrzeń, która inspiruje całe miasto - mówił prezydent Torunia, Paweł Gulewski.

Podczas uroczystości specjalne podziękowania zostały skierowane do Stanisława Celińskiego. Po latach pożegnał się z funkcją kierownika sekcji nordic walking TUTW. ©

chów kończyło życie poza głównymi rezydencjami królewskimi. Władzę po Janie Olbrachcie przejął jego młodszy brat Aleksander Jagiellończyk.

Czerwcowe upały wymusiły szybkie przygotowanie ciała do długiej drogi na Wawel. Zgodnie z praktyką epoki przeprowadzono balsamowanie i oddzielono wnętrzności od ciała. Wnętrzności monarchy pochowano w toruńskim kościele św. Janów. Pamiątką po tym wydarzeniu jest znajdujący się tam filar z wyobrażeniem korony i serca oraz datą śmierci króla. Później kondukt żałobny wyruszył do Krakowa, gdzie Jan Olbracht został pochowany w katedrze wawelskiej.

Do dziś wydarzenie z czerwca 1501 pozostaje jednym z najważniejszych królewskich epizodów w historii Torunia, a władzę, którego los powiązał z Toruniem, upamiętnia dziś m.in. lokalna marka piwa. ©

ZATRZYMAJ DESZCZ W OGRODZIE I SKORZYSTAJ Z DOFINANSOWANIA



Oczka wodne, zbiorniki podziemne, studnie chłonne oraz elementy instalacji do gromadzenia i wykorzystania deszczówki, takie jak osadniki rynnowe, pompy, filtry i zraszacze, mogą zostać objęte **dofinansowaniem do 8000 złotych**. Sprawdź razem z nami, jak uzyskać wsparcie!



Przydomowa mikroretencja to jeden z najlepszych i najprostszych sposobów na ograniczenie skutków coraz częstszych okresów suszy, gwałtownych opadów oraz przeciążenia kanalizacji deszczowej. W praktyce oznacza to np. gromadzenie deszczówki w specjalnych zbiornikach, a następnie wykorzystywanie jej do podlewania, zakładanie oczek wodnych, studni chłonnych czy skrzynek rozsączających.

Właśnie takie inwestycje będą dofinansowane w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Projekt jest skierowany do właścicieli, współwłaścicieli lub użytkowników wieczystych nieruchomości, na których stoją jednorodzinne budynki mieszkalne. Jeżeli należysz do tej grupy, masz szansę uzyskać dotację w wysokości do 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia, przy założeniu, że maksymalna kwota wsparcia może wynieść 8000 złotych.

Dofinansowanie otrzymasz na instalacje do zbierania, magazynowania, retencjonowania i wykorzystania wód opadowych lub roztopowych. Zwrotem kosztów będą więc objęte np. łapacze, wpusty, zbiorniki, studnie chłonne,

ne, pompy, zraszacze czy centrale dystrybucji wody. Te z pozoru proste rozwiązania mogą przynieść wiele realnych korzyści zarówno dla bioróżnorodności, jak i domowego budżetu. – *Wykorzystując wodę opadową, wydajemy mniej na wodociągową* – podkreśla Grzegorz Boroń, Prezes Zarządu WFOŚiGW w Toruniu.

CZY WIESZ, ŻE...

...dzięki wsparciu WFOŚiGW w Toruniu w całym województwie kujawsko-pomorskim realizowane są inwestycje, które poprawiają jakość powietrza, chronią zasoby wodne i wspierają odnawialne źródła energii? Każdego roku Fundusz pomaga samorządom, przedsiębiorcom oraz mieszkańcom zamieniać ekologiczne pomysły w realne działania. To właśnie dzięki takim inicjatywom region staje się bardziej zielony, nowoczesny i odporny na wyzwania związane ze zmianami klimatu.

Oszczędzaj wodę, chroń środowisko i obniżaj rachunki. Już 22 czerwca 2026 roku startuje nabór wniosków w ramach Projektu Grantowego „Mikroretencja” realizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

WYSOKOŚĆ DOFINANSOWANIA:

do 8000 złotych, 90 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia.

Z DOTACJI MOGĄ SKORZYSTAĆ:

właściciele, współwłaściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości, na której znajduje się jednorodzinny budynek mieszkalny.

DOFINANSOWANIE OBEJMUJE:

- zakup, montaż, budowę, rozbudowę i uruchomienie instalacji, które umożliwiają zatrzymanie lub wykorzystanie wody opadowej na terenie nieruchomości,
- inwestycje zakończone na dzień złożenia wniosku.

Fundusze Europejskie

Mikroretencja w województwie kujawsko-pomorskim

PRZYKŁADY MIKRORETENCJI:

- zbieranie deszczówki (instalacje zbierające wodę z dachów, chodników i innych powierzchni nieprzepuszczalnych),
- zatrzymywanie wody w gruncie (np. studnie chłonne, drenaż, skrzynki rozsączające, rozsączalnianie powierzchni nieprzepuszczalnych),
- magazynowanie deszczówki w zbiornikach (szczelne zbiorniki podziemne i naziemne),
- wykorzystanie zgromadzonej wody opadowej (np. pompy, zraszacze, centrale dystrybucji wody).

NABÓR WNIOSKÓW:

rozpocznie się 22 czerwca 2026 roku i będzie prowadzony w trybie ciągłym do wyczerpania środków finansowych, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2027 roku.



**SZCZEGÓŁOWE
INFORMACJE
NA STRONIE:
wfosigw.torun.pl**

Projekt „Wsparcie indywidualnej mikroretencji wód opadowych na terenie województwa kujawsko-pomorskiego” jest realizowany przez WFOŚiGW w Toruniu ze środków Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FENIKS)



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Przedwojenną toruńską taksówką po szlakach zbrodni. Kurs na Bydgoskie

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskappress.pl

W latach 20. ubiegłego wieku właściciel dorożki samochodowej mógł żyć jak pan. W czasie wielkiego kryzysu na każdego taksówkarza przypadało już jednak kilku bezrobotnych zmienników.

W poprzednim odcinku przejechaliśmy od roku 1911, gdy w Toruniu pojawiły się pierwsze dorożki samochodowe, do roku 1931, gdy Zygmunt Jakubowski, kierowca taksówki nr 33 należącej do Anastazji Haasowej z ul. Kościuszki 69, został oskarżony o zastrzelenie Antoniego Góreckiego, słynącego z gwałtowności męża jego kochanki.

Taksówkarzy było w mieście 300

Korzystając ze wspianego sezamu Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, podaliśmy, ile trzeba było zapłacić za przejechanie pierwszych kilometrów w historii toruńskiego taksówkarstwa.

A jak to wyglądało w latach 30? Według księgi adresowej z 1936 roku, za pierwszy kilometr w dzień trzeba było zapłacić złotówkę, a za każde następne 400 metrów - 20 groszy. Między północą i 6 rano złotówkę trzeba było uiszczyć za pierwszych 666 metrów. Serio, tam naprawdę jest tak napisane. Podróż przez każde następne 266 metrów kosztowała 20 groszy. Za dojazd do klienta w granicach administracyjnych miasta, bez względu na porę i odległość - 50 groszy. Za każde trzy minuty czekania - 20 groszy.

Co ciekawe, takie same ceny obowiązywały również w roku 1926. Wtedy również, przy przejazdach przez most, pasażerowie musieli dodatkowo uiszczać opłatę mostową w wysokości 50 groszy i tyle samo dokładać za trzeciego i każdego dodatkowego pasażera. Podróż trzech osób taksówką z Dworca Głównego na Rynek Staromiejski kosztowała więc w latach 20. w dzień 2,50 zł, a w nocy 5 złotych.

Najdłuższą toruńską arterią w tamtych czasach - we wstępie do księgi adresowej są również takie informacje - była ul. Traugutta z Lubicką: 3.480 metrów. Ulica Grudziądzka miała 2.900 metrów, Szosa Chełmińska 2.800, ulica Mickiewicza: 2.400.

Jak to się przekładało na zarobki? W listopadzie 1933 roku

na łamach „Słowa Pomorskiego” pojawił się obszerny reportaż na ten temat. Z danych przedstawionych tam przez prezesa Toruńskiego Klubu Szoferów wynika, że w tych czasach w mieście było około 300 taksówkarzy. Koło setki pozostawało bez pracy. Pojazdy miały na ogół dwóch właścicieli, każdy z nich pracował przez trzy dni w tygodniu, po 24 godziny na dobę. Zarabiał przeciętnie 150 złotych miesięcznie, 70 musiał jednak wydać na utrzymanie auta.

Bardzo gorzki tekst powstał jednak w czasach kryzysu, wcześniej sytuacja kierowców była inna. Wspominał o tym ówczesny najstarszy toruński taksówkarz, jeden z tych, którzy usiedli za kierownicą już w 1911 roku. Reporter „Słowa” spotkał go na postoju przy Rynku Staromiejskim i zacytował, ale niestety, nie podał imienia i nazwiska. Ograniczył się tylko do stwierdzenia, że szofer ma 50 lat i w latach 20. nabył dom.

- Przed pięciu laty kupiłem samochód, który stanowił moje jedyne źródło utrzymania - mówił w 1933 roku najstarszy toruński taksówkarz. - Były to wtedy lata najlepszych naszych zarobków. Przeciętny obrót dochodził do 50 złotych dziennie, niekiedy nawet do 100 złotych. A dziś? Dziś w przeciągu ośmiu godzin zebrałem jeden złoty!

Dla porównania: kilogram cukru kosztował wtedy złotówkę, dolar amerykański - 5,3 zł. Nauczyciel zarabiał miesięcznie niecałe 200 zł. Na zakup nowego samochodu należało odłożyć ponad cztery tysiące złotych.

Znów jednak zjechaliśmy z kursu, bo przecież mieliśmy



Taksówki na postoju przed toruńską Poczta Główną. Za nimi, utrzymując dystans, zaparkował samochód prywatny

przemierzać szlaki zbrodni. Wracamy zatem do 1931 roku. 15 lutego do komisariatu policji przy Wałach zgłosił się ranny taksówkarz Zygmunt Jakubowski i zeznał, że w nocy został porwany przez kilku opryszków z Antonim Góreckim zamieszkałym przy ul. Mickiewicza 108 na czele. Tego samego dnia pewien saper znalazł na Kępie Wiesego, czyli tam, gdzie dziś są ogródki działkowe przy Przybyszewskiego, nieboszczyka, który leżał pod drzewem, pod powieszoną na konarze liną. Miał jednak kulę w głowie. Poza tym okazało się, że to ciało Antoniego Góreckiego.

Tuż obok funkcjonariusze znaleźli odciski na śniegu ślady kół. Ustalili, że zostawiła je taksówka Jakubowskiego. Podczas rewizji w domu szofera trafili również na zakrwawione ubranie oraz linkę, taką samą jak ta wisząca na drzewie. Według śledczych, na początku

lutego żona Góreckiego uciekla od słynącego z gwałtowności męża. Jakubowski pomógł jej się ukryć. Później spotkał się z Góreckim i udając współczującego przyjaciela, zabrał samochodem w stronę Barbarki. W lesie go zastrzelili, a następnie przewiózł zwłoki na Bydgoskie Przedmieście.

Wszystko wydawało się jasne, pomimo tego jednak gazety rozpisywały się o „Tajemnicy Kępy Wiesego”, „Tajemnicy autodorożki nr 33”, w prasie pojawiły się również porównania do sprawy Gorgonowej. Budzący ogromne zainteresowanie proces Zygmunta Jakubowskiego rozpoczął się przed toruńskim sądem 16 czerwca 1931 roku.

„Biegły lekarz dr Swinarski, który przeprowadzał sekcję zwłok zeznał, że strzał w skroń oddany z bliska był śmiertelny, lecz że organy mowy nie były naruszone, denat mógł jeszcze bełkotać i dlatego oddano drugi

strzał, który był także śmiertelny - relacjonowało „Słowo Pomorskie”. - Powieszenie nastąpiło dla pozoru samobójstwa już po śmierci denata”.

Głośnie sprawa poszlakowa

Zygmunt Jakubowski również otrzymał ranę postrzałową, opatrujący go lekarz wyjął pocisk z piersi. W jakich okolicznościach ta rana powstała, tego korespondent „Słowa” nie wyjaśnił. Przytoczył jednak opinię sprowadzonego z Warszawy biegłego, że wszystkie trzy kule zostały wystrzelone z tego samego rewolweru.

Szofer, któremu groziła kara śmierci, trzymał się swojej wersji wydarzeń. Mówił o dwóch nieznanach jegomościach, którzy 14 lutego wsiedli do jego taksówki przy ul. Warszawskiej i kazali się wieźć za miasto. Tym wyjaśnieniom sąd wiary nie dał i skazał szofera na 12 lat ciężkiego więzie-

nia oraz utratę praw publicznych na dekadę.

Obronca od tego wyroku się odwołał. Podczas kolejnej rozprawy przekonywał, że kierowca rzeczywiście mógł zostać napadnięty przez współdziałających z Góreckim dwóch mężczyzn, których nie udało się wytropić. Sądu nie przekonał, ale broni nadal składać nie zamierzał. Druga rozprawa przed Sądem Apelacyjnym przyniosła pewną zmianę - wyrok został zmniejszony o połowę. Nadal nie był to jednak koniec.

Trzecia rozprawa przed Sądem Apelacyjnym i czwarta w tej sprawie, trwała dwa dni i najwyraźniej była popisem umiejętności mecenasa Stanisława Przysieckiego.

„Obronca, zaznaczając, że jest to sprawa poszlakowa pyta, jaki interes miał Jakubowski w zabójstwie Góreckiego - czytamy w „Słowie Pomorskim” z końca maja 1933 roku. - Podkreśla, że stroną napadającą był Górecki, który w przededniu swej tragicznej śmierci odgrażał się, że wobec świadka Szczepankiewicza: „Zobaczysz się co będziesz!” To jest okoliczność, o którą oba wyroki sądu apelacyjnego zostały zniesione. W dalszym ciągu swojego przemówienia zarzuca obrońca zaniedbania w śledztwie, jak brak ekspertyzy daktyloskopijnej z rewolweru znalezione przy trupie i zabezpieczenia śladu butów. Z rewolweru, który posiadał Jakubowski, nie strzelano. Górecki, zdaniem obrońcy, strzelił do Jakubowskiego i ze swoimi kompanami odszedł. Co się dalej z nim stało, tego osk. nie wie. Obrońca jest przekonany, że samochodu Jakubowskiego przy Kępie Wiesego nie było. Szkic pierwotny opon na to nie wskazuje, wzory się nie zachowały i dlatego komisarz Szmytkowski kazał zrobić drugi szkic dwa dni później. Jako przyczynę śmierci Góreckiego obrońca wysuwa samobójstwo, przytaczając z dzieł prawniczych przykłady skomplikowanych przypadków samobójstw, następnie wskazuje na owych dwóch pasażerów, którzy po napadzie na Jakubowskiego chcieli widocznie usunąć gwałtownego świadka. Kończąc swe blisko trzygodzinne przemówienie, obrońca wnosi o uwolnienie klienta”.

W poniedziałek 29 maja 1933 roku Sąd Apelacyjny w Toruniu uwolnił Zygmunta Jakubowskiego od winy i kary.



Wóz nr 16 należał do Kunegundy Lietz z ul. Św. Jerzego



Dom, w którym mieszkał Antoni Górecki

PREZYDENT MIASTA TORUNIA I PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA TORUNIA ZAPRASZAJĄ NA:

DMN TORUNIA

Ś W I Ę T O N A S W S Z Y S T K I C H

KONCERTY, SPEKTAKLE, KINO PLENEROWE, WARSZTATY I WIELE WIĘCEJ!

19–28 CZERWCA 2026

PEŁEN HARMONOGRAM NA: WWW.ILOVETORUN.PL



PARTNER STREFY
TEMATYCZNEJ



PARTNER
MOTORYZACYJNY



PARTNER
TECHNOLOGICZNY



WSPÓŁPRACA



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



W schronisku zwierząt znów przybywa

Joanna Maciejewska

joanna.maciejewska@polskapress.pl

Przed wakacjami w toruńskim schronisku rośnie liczba czworonożnych podopiecznych. W sezonie przebywa tam nawet ponad 600 psów i kotów.

Pod opieką Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu jest obecnie ok. 180 kotów i ok. 200 psów, a będzie więcej, ze względu na okres pojawiania się młodych zwierząt, szczególnie kociąt. W pełni sezonu w toruńskiej placówce przebywa ponad 300 kotów i ok. 300 psów. Na wzrost podopiecznych wpływa też porzucanie wakacyjne. Zaczyna się już pod koniec maja, trwa w czerwcu, zmniejsza się w lato. Pracownicy schroniska codziennie odbierają po kilka telefonów od ludzi, którzy chcą pozbyć się swoich zwierząt. Sytuacja powtarza się co rok przed wakacjami.

Znalezienie nowego domu dla zwierzaka, to obowiązek właściciela. Schronisko nie przyjmuje zwierząt właścicielskich, ale pomaga przy szukaniu domu. Można przesłać zdjęcie i opis zwierzęcia, a schronisko zamieszcza ogłoszenie

i szuka domu. Jednak, jak zaznacza kierownik Agnieszka Szarecka, ponad 90 procent osób, chcących się pozbyć własnego psa, nie dosyła zdjęć i opisów.

- Schronisko jest przeznaczone dla zwierząt bezdomnych. Możemy przyjmować zwierzęta właścicielskie, ale naprawdę w trudnych sytuacjach, np. w przypadku zabrania właściciela do szpitala czy drastycznej zmiany sytuacji życiowej. Wtedy jak najbardziej możemy pomóc i takim zwierzęciem się zaopiekować - wyjaśnia Agnieszka Szarecka.

Zdarza się, że zwierzęta są podrzucane do schroniska, czy oddawane jako bezpieczne, ale w wielu przypadkach udaje się poznać prawdę i ustalić, że zwierzę jednak ma właściciela.

- Wszystkie sprawy zgłaszamy na policję jako porzucenie, a ono jest karane, bo to jest przestępstwo. To już nawet nie jest wykroczenie - zaznacza Agnieszka Szarecka.

W czerwcu adopcje cały czas jeszcze się odbywają, zainteresowanie spada w wakacje i rośnie na nowo we wrześniu. Nie każdy zwierzak ma taką samą szansę na znalezienie domu. Największym zainteresowa-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Obecnie w toruńskim schronisku przebywa około 180 kotów i około 200 psów. Czekają na nowe domy. Najtrudniej znaleźć chętnych na starsze zwierzęta

niem cieszą się mniejsze, młodsze i bardziej kolorowe. Na szczenięta zwykle jest po kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt ankiet adopcyjnych na jedno zwierzę. Trudniej jest z pieskami o bardziej pospolitym umaszczeniu - na czarne i czarne podpalane nie ma dużo chętnych. Trudniej domy znaleźć też dla dużych psów, bo nie każdy ma ku temu warunki.

Dużym zainteresowaniem cieszą się też kocięta. Gdy jest dużo maluchów, znacznie spada opcja dorosłych kotów, ale poza sezonem znajdują domy. Najtrudniej znaleźć chętnych na zwierzęta starsze (10 plus) i schorowane, ale w tym przypadku sytuacja wygląda lepiej, niż jeszcze kilka lat temu.

- Coraz więcej osób w pełni świadomie decyduje się na przy-

jęcie wymagającego zwierzaka ze względu na to, że nie ma szans w schronisku. To nie jest miejsce dla starszego, schorowanego psa, którego trzeba obserwować intensywniej, szybciej reagować na objawy i dolegliwości czy takiego, który wymaga specjalistycznej opieki i karmy. Tym zwierzętom jest bardzo trudno w schronisku. Mamy zaprzyjaźniony dom

tymczasowy „Tymczasówek”, który zajmuje się najstarszymi psiakami, ale mają ograniczone miejsca - dodaje kierownik Agnieszka Szarecka.

Adopcja jest odpłatna, to koszt ok. 100-150 złotych. Co prawda schronisko wydaje zwierzęta także nieodpłatnie, ale opłata adopcyjna jest pewnym sposobem weryfikacji, ponieważ jeśli dla kogoś ta kwota jest za duża, to pracownicy schroniska wiedzą, że w przypadku choroby zwierzaka i konieczności zapłacenia za leczenie - często nie miałyby kwot - pojawi się problem.

- Chcemy uczyć społeczeństwo, że posiadanie zwierzęcia jest kosztowne. Karma, leczenie, zabiegi czy operacje w razie wypadku, to często bardzo duże kwoty. To nie te czasy, gdy z psem chodziło się jedynie na szczepienie i karmiło tym, co spadło ze stołu - podkreśla Agnieszka Szarecka.

Schronisko można wspomóc przekazując chociażby niezbędne rzeczy i karmę do czworonogów. Obecnie najbardziej potrzebna jest karma dla szceniąt i dla kociąt, zwłaszcza dla kociąt, bo w sezonie jest ich bardzo dużo.

©@

TV TORUŃ

ŚRODA, 17 CZERWCA

00.00 Oferty TV Toruń
10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.45 Bulwar sztuki - czerwiec
11.15 7 dni sportu
11.35 Aniolki toruńskie
11.40 Ćwiczenia relaksacyjne - Ewa Kędzierska (3)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
16.20 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Wilhelmina Iwanowska
17.05 ZUS bliżej Ciebie (9)
17.25 Świat na wyciągnięcie ręki - Symfonia współpracy
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.30 Jubileuszowa „Przygrywka”
18.55 7 dni sportu
19.15 Bulwar sztuki - czerwiec
19.45 Gravel GLPK
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.45 Jubileuszowa „Przygrywka”
21.10 7 dni sportu
21.30 Nowy Park Kieszonkowy na Chelmieńce
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.30 Ludzie filmu Pomorza i Kujaw - Pola Negri



To były najciekawsze dyplomy w Polsce

Zakończyła się jubileuszowa dziesiąta „Przygrywka”, czyli organizowany przez Teatr Muzyczny w Toruniu przegląd najciekawszych egzaminów i dyplomów szkół muzycznych z całej Polski.

Jak co roku widownia wypełniła się po brzegi na każdym z piętnastu zaproponowanych spektakli. Co widzowie mogli

oglądać podczas tegorocznej edycji? Szczegóły w naszym programie. Zapraszamy.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod. - Kan.	994

SZPITALA

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888

448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,

tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 62 25 877, tel. alarmowy: 986

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Żurek zdecydował o odwołaniu

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zdecydował o odwołaniu Julity Dziedzic-Boguckiej, żony szefa kancelarii prezydenta Zbigniewa Boguckiego z delegacji. Decyzja ma wejść w życie z dniem 30 września.

Julita Dziedzic-Bogucka została delegowana do Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Szczecinie w 2017 roku. Zajmowała się tam przestępczością zorganizowaną i sprawami korupcyjnymi.

Jej mąż w 2020 roku został wojewodą zachodniopomorskim, potem był posłem, a obecnie stoi na czele Kancelarii Prezydenta.

Według dekretu Prokuratora Generalnego, podpisanego 11 czerwca, decyzja ma wejść w życie z końcem września bieżącego roku.

Rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak powiedziała RMF FM, że Waldemar Żurek skorzystał ze swoich „ustawowych uprawnień”, a takie decyzje nie wymagają uzasadnień.

NAUKA

Wyróżnienie dla profesora



Specjalista w dziedzinie bromatologii, bioanalitik i ekotoksykologii prof. dr hab. Piotr Szefer otrzymał we wtorek tytuł Profesora Honorowego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczelnia wyróżniła go m.in. za dorobek naukowy, wkład w rozwój nauk farmaceutycznych oraz wieloletnią działalność dydaktyczną.

SAMORZĄD

Ciastem w prezydenta Poznania

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak został obrzucony ciastem w trakcie wtorkowej absolutoryjnej sesji rady miasta.

- To jest wotum nieufności Poznaniaków dla pana prezydenta Jaśkowiaka. Na to właśnie dzisiaj zasługuje - wykrzyczał mężczyzna, który zaatakował tortem prezydenta Poznania. Protestu-

jący został obezwładniony przez strażników miejskich.

- Można mieć różne poglądy, ale atak fizyczny na pracownika samorządu i zrobienie tego podczas sesji jest absolutnie przekroczeniem wszelkich granic - ocenił po incydencie prezydent Poznania.

Jacek Jaśkowiak rządzi Poznaniem od 2014 r.

POLITYKA

Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zniesławienia b. ministra obrony Antoniego Macierewicza (PiS) przez wicepremiera Radosława Sikorskiego (KO). Chodzi o słowa: Antek, świrze, gdzie są Caracale? Gdzie są Mistrale za 1 euro? Gdzie są dowody na zamach smoleński? wypowiedziane przez szefa MSZ w trakcie wystąpienia w Sejmie w marcu tego roku.

”

Jestem gorącą zwolenniczką tego, żeby dzieci, przynajmniej do 15. roku życia, nie miały dostępu do wszystkich patotreści

Barbara Nowacka minister edukacji narodowej

Amerykańscy żołnierze na stałe w Polsce? Jest projekt

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd przyjął uchwałę, która upoważnia szefa MON do działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce - poinformował rzecznik rządu Adam Szłapka.

Adam Szłapka poinformował o przyjęciu uchwały Rady Ministrów upoważniającej szefa MON do podjęcia działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce. Jak podkreślił, rząd musi poczynić bardzo szczegółowe przygotowania w tej sprawie.

O tym, że rząd zajmie się taką uchwałą, informował przed wtorkowym posiedzeniem rządu premier Donald Tusk. Szef rządu wyjaśnił, że chodzi o przygotowanie się do realizacji decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o „kolejnych żołnierzach amerykańskich w Polsce” tak, by żołnierze amerykańscy mieli gdzie stacjonować.

- Chodzi o stworzenie warunków logistycznych, finansowych, organizacyjnych, mieszkaniowych. To jest wbrew pozorom bardzo poważne przedsięwzięcie organizacyjne i finansowe, jeśli myślimy na serio o stałej bazie, to musimy zacząć przygotowywać Polskę do tego - zaznaczył premier.

Tusk podziękował szefowi MON za podjęcie z wyprzedze-



Donald Tusk podkreślił, że rząd nie zamierza biernie oczekiwać na realizację amerykańskich deklaracji

niem działań organizacyjnych. Dodał, że jest bardzo usatysfakcjonowany takim „postawieniem sprawy”. - Dzięki temu nikt nie będzie miał pretekstu, żeby powiedzieć: a Polska nie jest przygotowana, to może jednak inny kraj - ocenił.

Szłapka podkreślił podczas konferencji po posiedzeniu Rady Ministrów, że od lat polskie rządy zabiegały o obecność sił sojuszniczych w Polsce, szczególnie Stanów Zjednoczonych. - Tutaj wszystkie rządy, myślę, że są bardzo konsekwentne, wszystkim nam zależy na tym, żeby obecność

była stała, a nie rotacyjna - dodał.

We wtorek rano zebrał się Komitet Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego, ciało pomocnicze działające przy rządzie. Komitet miał omówić gwarancje - finansowe, infrastrukturalne i logistyczne - dla zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce.

Obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce była jednym z tematów rozmów prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem USA w Waszyngtonie. Polski prezydent przebywa obecnie z wizytą w Stanach Zjednoczo-

nych. Szef Biura Polityki Międzynarodowej KPRP Marcin Przydacz poinformował w poniedziałek, że Donald Trump potwierdził „zobowiązanie sojusznicze”, w tym potwierdzenie artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego, zapewnienie, że planowane redukcje obecności amerykańskiej w Europie Zachodniej nie dotkną Polski, a także podtrzymał publiczną deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. amerykańskich żołnierzy.

Po powrocie do Polski z USA prezydent ma zaprosić szefa MON na spotkanie w celu omówienia dalszych kroków.

Na początku czerwca wicepremier Kosiniak-Kamysz poinformował, że przekazał szefowi Pentagonu USA Pete'owi Hegsethowi oficjalną propozycję utworzenia nowej, stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

Natomiast rzecznik prezydenta RP Rafał Leśkiewicz powiedział we wtorek w Radiu Wnet, że rozmowy prezydenta z przedstawicielami amerykańskiej administracji dotyczyły przede wszystkim „przygotowań do stworzenia warunków, pod stałą bazę amerykańską w Polsce”, a zaproszenie szefa MON jest efektem tych rozmów. Prezydent - jak mówił jego rzecznik - chce porozmawiać z Kosiniakiem-Kamyszem na temat „przygotowań do stworzenia warunków, żeby ta baza funkcjonowała”.

PAP

MSWiA walczy z dezinformacją na temat przyjmowania migrantów do polskich domów

Karolina Wrońska
Warszawa

MSWiA zdementowało we wtorek informacje o tym, że rząd planuje zobowiązać właścicieli domów powyżej 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach migrantów.

Fałszywe informacje twierdzące, że rząd planował zobowiązać właścicieli mieszkań i domów większych niż 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach

„ciemnoskórych afrykańskich imigrantów” przybyłych z Niemiec pojawiają się w sieci od kilku dni. Zakwaterowaniem imigrantów miałyby zajmować się rzekomo samorządy w asyście służb mundurowych.

MSWiA zdementowało we wtorek tę informację w swoim wpisie na platformie X. Resort zapewnił, że nie są prowadzone żadne prace nad przepisami nakładającymi taki obowiązek na obywateli. Jak podkreślono we wpisie, samorządy ani

służby mundurowe nie będą kierować migrantów do prywatnych mieszkań i domów. Informacji o rzekomo planowanych przepisach nie ma także na stronie Rządowego Centrum Legislacji oraz w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów.

MSWiA zaznaczyło, że jeden z dezinformujących postów został usunięty z sieci. Jednak inne, niemal identyczne wpisy są nadal dostępne na Facebooku na grupach fanów polskich polityków i dziennikarzy.

12 czerwca zaczął obowiązywać unijny Pakt o migracji i azylu. To zestaw przepisów regulujących migrację i ustanawiający wspólny system azylowy na szczeblu Unii Europejskiej. Pakt składa się łącznie z 10 unijnych aktów prawnych, które dotyczą zarządzania migracją. Został zatwierdzony 14 maja 2024 roku przez Radę Unii Europejskiej - unijnych ministrów finansów przy sprzeciwie m.in. w Polsce.

PAP

Przerabiali koty na mięso. Ponad 400 zwierząt uratowane przez policję

Adam Kielar
Hanoi

Ponad 400 kotów, które miały zostać wykorzystane na mięso, zostało uratowanych po rozbiciu przez wietnamską policję siatki przestępczej. Zatrzymano dziewięć osób.

Policja miasta Ho Chi Minh (dawniej Sajgon) poinformowała o sukcesie operacji, która doprowadziła do rozbicia grupy przestępczej specjalizującej się w kradzieży i chwytniu kotów.

Działania te były odpowiedzią na rosnącą liczbę zgłoszeń dotyczących znikających zwierząt domowych. Zatrzymani przyznali się do łowienia kotów na południu Wietnamu przez

trzy lata. W sumie ujętych zostało 9 osób.

Około 40 kotów, które zostały skradzione, oddano właścicielom. Znaleziono też 80 zamrożonych martwych kotów zwierząt. Organizacja obrony praw zwierząt Humane World for Animals zwróciła uwagę na ten problem, podkreślając potrzebę większej kontroli i regulacji.

Czy w Wietnamie można jeść koty i psy?

W Wietnamie spożywanie kotów i psów jest legalne, a wiele restauracji oferuje potrawy z tych zwierząt.

Jednak sprzedawcy muszą posiadać certyfikaty pochodzenia zwierząt, co ma na celu zapewnienie, że zwierzęta nie pochodzą z nielegalnych źródeł. PAP



Ponad 40 porwanych kotów wróciło do właścicieli po tym, jak wietnamska policja rozbiła gang złodziei kotów

Ponad miesiąc w śpiączce. Bonnie Tyler wybudzona

Grzegorz Kuczyński
Lizbona

Znana brytyjska piosenkarka Bonnie Tyler została wybudzona ze śpiączki, w której znajdowała się od ponad miesiąca w szpitalu w Faro, na południu Portugalii – przekazali bliscy artystki.

„Lekarze wierzą, że uda się jej odzyskać zdrowie, choć proces ten będzie trwał przez jakiś czas” – przekazali bliscy Bonnie Tyler. Wyjaśnili, powołując się na władze szpitala, że przebywająca od początku maja na oddziale intensywnej terapii piosenkarka znajdowała się w śpiączce farmakologicznej.

Bliscy Bonnie Tyler dodali, że zaplanowane na wiosnę i lato koncerty z udziałem piosenkarki zostały przełożone

na 2027 r. Zapewnili jednak, że artystka może powrócić na scenę już w październiku br.

74-letnia Bonnie Tyler trafiła na początku maja do szpitala w Faro w związku z komplikacjami związanymi z nagłą operacją jelita. Jej stan oceniano wówczas jako bardzo ciężki. Ujawniono wówczas, że piosenkarka miała być reanimowana po chwilowym wstrzymaniu akcji serca.

Na leczenie szpitalne piosenkarka trafiła po tym, jak rozwinęła się u niej infekcja związana z zabiegiem dermatologicznym, któremu poddała się w Wielkiej Brytanii.

Występująca pod pseudonimem artystycznym Bonnie Tyler Walijska Gaynor Hopkins-Sullivan od kilkunastu lat rezyduje w położonym na południu Portugalii kurorcie Albufeira.

Trump po Iranie „skupi się” na wojnie na Ukrainie

Grzegorz Kuczyński
Evian, Francja

Po zakończeniu operacji w Iranie i zawarciu pokoju Białe Dom skoncentruje swoje wysiłki na powstrzymaniu wojny między Rosją a Ukrainą, oświadczył prezydent Donald Trump.

– Teraz, gdy [konflikt w Iranie – red.] dobiegł końca, zamierzamy skupić się na tym [na powstrzymaniu wojny na Ukrainie – red.]. Zobaczymy, czy uda nam się to rozwiązać – powiedział amerykański prezydent podczas konferencji prasowej na szczycie G7, który rozpoczął się w poniedziałek we francuskim Evian-les-Bains.

Trump wraca do wojny na Ukrainie

Według Trumpa dzień wcześniej odbyły „bardzo dobre” rozmowy telefoniczne z prezydentami Wołodymyrem Zełenskim i Władimirem Putinem. – I wydaje mi się, że być może uda nam się coś zrobić również w tej sprawie. Naprawdę tak uważam. Sądzę, że obaj są na to otwarci – oświadczył gospodarz Białego Domu.

Powiedział również, że w trakcie rosyjskiej inwazji co miesiąc ginie „dwadzieścia pięć tysięcy osób – głównie żołnierzy”. – A to nie powinno mieć miejsca. Ale wczoraj odbyłem dwie bardzo dobre roz-



Donald Trump uczestniczy w szczycie G7 we Francji. Kraje europejskie będą zabiegać, by w sprawie wojny w Ukrainie wypracować wspólną linię z prezydentem USA

mowy. Będziemy to jeszcze omawiać – dodał Trump.

Telefon z życzeniami z Kremla

14 czerwca Putin zadzwonił do Trumpa i złożył mu życzenia z okazji 80. urodzin, po czym opowiedział o sukcesach rosyjskiej armii na Ukrainie. Jak zapewnił doradca rosyjskiego przywódcy Jurij Uszakow, Trump ponownie wezwał Putina do „jak najszybszego” zakończenia wojny i obiecał, że otworzy to „perspektywy na budowanie prawdziwie nowej jakości sto-

sunków amerykańsko-rosyjskich”.

Ponadto, według słów Uszakowa, prezydent USA poinformował o gotowości wywarcia wpływu na partnerów europejskich i Kijów, w tym podczas kontaktów na szczycie G7. – Niedawne ataki na obiekty cywilne na terytorium Rosji oczywiście utrudniają osiągnięcie porozumienia. Zostało to odnotowane – powiedział Uszakow.

Putin i jego wersja wojny

Ze swojej strony Putin poinformował Donalda Trumpa,

że „żadne próby reżimu kijowskiego wymierzania ciosów w infrastrukturę cywilną w Rosji nie zmieniają krytycznej sytuacji Ukrainy na polu bitwy”.

Według Jurija Uszakowa prezydent Federacji Rosyjskiej wyraził przekonanie, że podczas szczytu G20 Wołodmyr Zełenski i europejscy przywódcy „będą próbowali przedstawić wszystko dokładnie odwrotnie” i będą proponować jedynie „pomysły mające na celu przedłużenie konfliktu i kontynuację działań wojennych”.

Amerykański bombowiec rozbił się tuż po starcie z bazy. Zginęła cała załoga

Grzegorz Kuczyński, AK
Waszyngton

Krótko po starcie z bazy Edwards w Kalifornii rozbił się bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress. W wypadku zginęła cała ośmioosobowa załoga samolotu.

Pierwsze informacje o katastrofie podały amerykańskie media. Jak podała telewizja Fox News, bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress rozbił się tuż po starcie z bazy amerykańskich sił powietrznych Edwards w stanie Kalifornia na zachodnim wybrzeżu USA.

Informacje te potwierdził oficjalny profil bazy Edwards w mediach społecznościowych. „Na miejscu niezwłocznie pojawiły się zespoły ratownicze” – podkreślono, dodając, że dalsze informacje zostaną



Na nagraniach widać dym nad miejscem katastrofy

podane, gdy tylko będzie to możliwe.

Jak przekazała baza, do wypadku doszło o godz. 11.20 czasu lokalnego, tuż po starcie rutynowej misji testowej samolotu z ośmioma osobami na pokładzie.

„Wstępne dowody wskazują, że katastrofa była niemożliwa do przeżycia. Służby ratunkowe są na miejscu zdarzenia, a władze ustalają tożsamość wszystkich ofiar. Katastrofa jest obecnie przedmiotem śledztwa” – podały w komunikacie Siły Powietrzne USA.

To kolejna katastrofa wojskowego samolotu w poniedziałek. Najpierw myśliwiec F/A-18 rozbił się w stanie Waszyngton na zachodzie USA. Później w Rosji doszło do katastrofy bombowca strategicznego Tu-22M3.

B-52 po raz pierwszy wszedł do służby w 1955 roku. Ten ciężki bombowiec dalekiego zasięgu, zazwyczaj przewożący pięcioosobową załogę, może przenosić do 32 ton bomb i innej amunicji. Jest zdolny do przenoszenia ładunków jądrowych.

Mimo że produkcja samolotów została wstrzymana de-

kady temu, Siły Powietrzne USA posiadają 76 tych bombowców w swoim arsenale (to modele B-52H), głównie stacjonujących w bazie Minot w Dakocie Północnej (jednym z miejsc stacjonowania głowic jądrowych) i Barksdale w Luizjanie. Część z nich uczestniczyło w bombardowaniu Iranu podczas tegorocznej wojny.

Według agencji AP, poniedziałkowy wypadek był pierwszą katastrofą bombowca B-52 Stratofortress od czasu wypadku tego samego typu bombowca na wyspie Guam w maju 2016 roku. Cała siedmioosobowa załoga tego samolotu przeżyła. Wcześniej B-52 rozbił się w 2008 r. w Oceanie Spokojnym u wybrzeży Guamu podczas przygotowań do przelotu w ramach parady. Zginęło wtedy sześć osób. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca i słyszysz od lekarza: „proszę wyjechać do sanatorium”? To

nie jest tylko formalność. Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby. W Polsce nie brakuje miejsc, które specjalizują się w terapii kardiologicznej.

ZA TYDZIEŃ:

- Pierwsze objawy osteoporozy mogą zaskoczyć. Reaguj, zanim dojdzie do złamania
- Najgorsze sanatoria Krynicy-Zdroju. Jak masz tam przydział, lepiej staraj się o zmianę



FOT. FREEPIK.COM

Rak nerki. Osłabienie, chudnięcie i brak apetytu to czerwone flagi

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

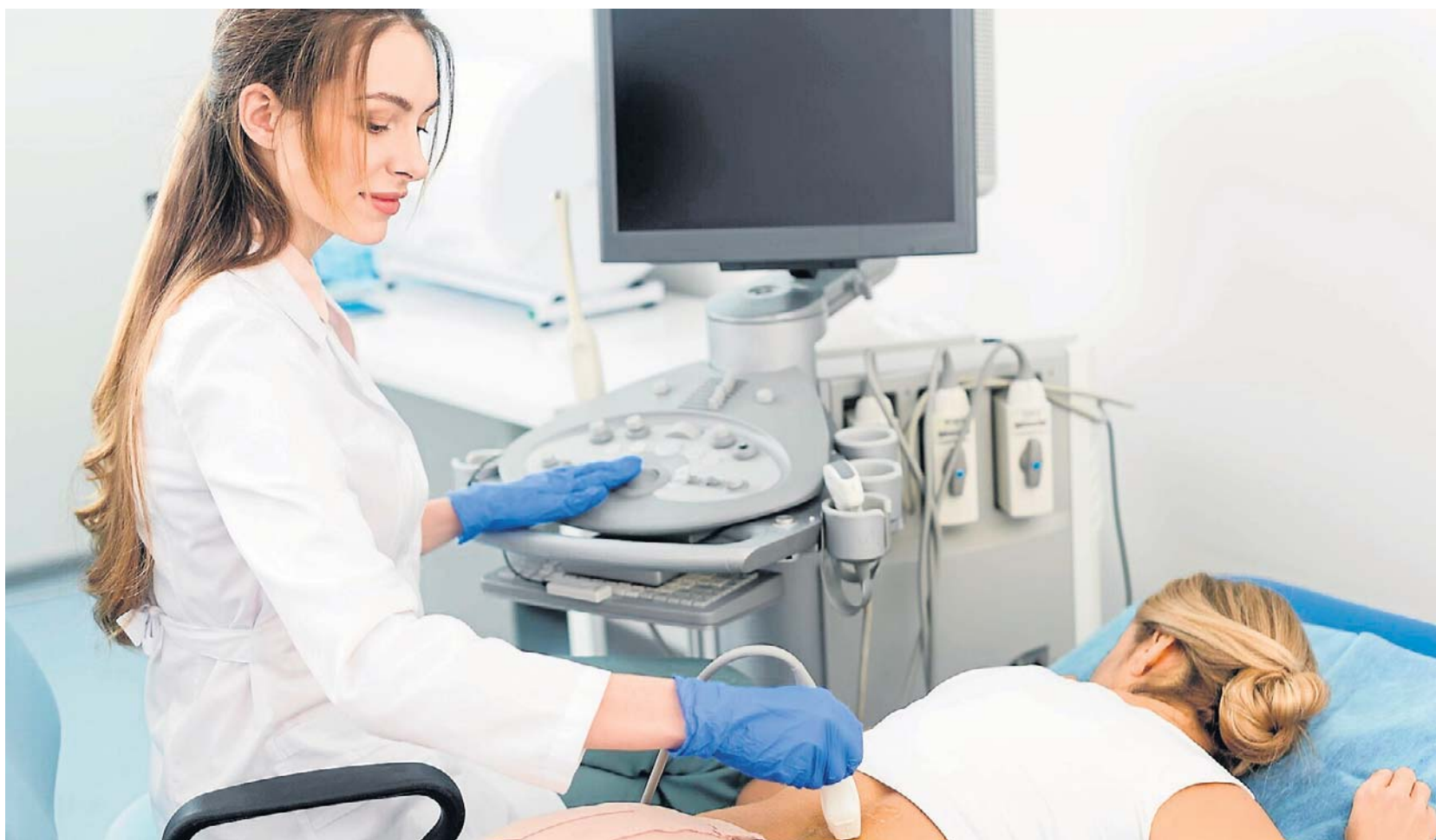
Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Wynika to z tego, że często jest wykrywany w późnym stadium. Dlatego warto wiedzieć, jakie są jego pierwsze objawy.

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie. U dorosłych pacjentów najczęściej rozpoznawany jest rak nerwokomórkowy nerki (RCC), który stanowi około 90 proc. wszystkich złośliwych nowotworów nerek, natomiast u dzieci najczęściej diagnozuje się guz Wilma. Rocznie na nowotwór nerek umiera w Polsce około 2500 osób.

Wśród wszystkich nowotworów złośliwych układu moczowego rozpoznawanych w Polsce i w Europie rak nerki jest na trzecim miejscu po raku prostaty i nowotworach pęcherza moczowego.

Przyczyny rozwoju nowotworu nerki nie zostały dotychczas szczegółowo poznane. Jest jednak wiele czynników zwiększających ryzyko wystąpienia zmian nowotworowych w nerkach. U około 3 proc. pacjentów rak nerki jest uwarunkowany rodzinnie. W rzadkich przypadkach rak nerki może być uwarunkowany genetycznie i wchodzić w skład zespołu VHL (von Hippel-Lindau). Nowotwór nerki jest też statystycznie częstszy u osób z nabytą torbielowatością nerek i u pacjentów dializowanych. Inne czynniki zwiększające ryzyko wystąpienia choroby to:

- nadwaga i otyłość,
- mała aktywność fizyczna,
- palenie papierosów,
- nadciśnienie tętnicze,
- picie nadmiernych ilości alkoholu,
- dieta z dużą zawartością białka zwierzęcego,
- nadużywanie środków przeciwbólowych,
- stany immunosupresji wynikające z infekcji HIV.



FOT. ISTOCK

W początkowym stadium rak nerki zazwyczaj nie daje żadnych objawów

Pierwsze objawy raka nerki

W początkowym stadium nowotwór nerek nie daje żadnych objawów. Jedynie u około 25-40 proc. pacjentów rak nerki wykrywany jest we wczesnym, bezobjawowym okresie na podstawie przypadkowo wykonanego badania. Kiedy nowotwór wykrywany jest późno, w stadium przerzutów, maleją szanse nie tylko na wyliczenie, ale i na przeżycie.

Objawy, które powinny zaniepokoić i skłonić do wizyty u lekarza oraz przeprowadzenia badań w kierunku wykluczenia nowotworu nerek, to:

- ogólne osłabienie,
- brak apetytu,
- utrata masy ciała,
- stany podgorączkowe,
- częste infekcje dróg moczowych,
- nocne poty,

- uporczywy kaszel,
- wysokie OB,
- obrzęki kończyn dolnych,
- osłabienie układu odpornościowego.

W zaawansowanym stadium choroby pojawiają się symptomy określone jako tzw. triada objawów Virchowa. Należą do nich silne bóle w okolicy lędźwiowej, krwimocz oraz guz wyczuwalny przez powłoki brzucha.

Diagnostyka i leczenie raka nerki

Najskuteczniejszym sposobem diagnostyki raka nerki, rów-

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie

nież we wczesnym stadium, jest USG jamy brzusznej oraz tomografia komputerowa (CT).

Leczenie raka nerki w ponad 85 proc. przypadków polega na chirurgicznym usunięciu guza, zazwyczaj z oszczędzeniem niezmienionego miększego narządu.

U większości pacjentów operacja wykonywana jest laparoskopowo lub laparoskopowo z asystą robotów chirurgicznych.

Jeśli guz jest duży i wychodzi poza narząd lub zajmuje aparat naczyniowy nerki, w niektórych przypadkach usuwana jest cała nerka, szczególnie gdy nowotwór jest zdolny do wytworzenia czopa rakowego wrastającego do światła centralnego układu żylnego.

U tych z pacjentów, u których choroba została rozpo-

znana w stadium przerzutów do innych narządów, stosuje się leczenie onkologiczne. Innowacyjną metodą jest immunoterapia, która polega na reaktywacji układu odpornościowego pacjenta do walki z nowotworem. W Polsce pacjenci od kilku lat mają dostęp do programu lekowego obejmującego immunoterapię niwolumabem w II linii leczenia raka nerki.

Jak podaje Zwrotnik Raka, innowacyjnym rozwiązaniem w przypadku wysoce wyselekcjonowanej grupy chorych z tym nowotworem, jest krioblacja guzów nowotworowych. To nowa metoda leczenia raka nerki, która polega na zamrożeniu tkanki (poniżej 40 stopni Celsjusa), w wyniku czego w zmienionej chorobowo tkance powstają kryształki lodu, które następnie uszkadzają struktury wewnątrz

komórek oraz ich błonę. Powoduje to uszkodzenie naczyń odżywiających guza, a w następstwie jego martwicę.

Rak nerki – jak zapobiegać tej chorobie?

Podstawą zapobiegania są badania profilaktyczne. Każda dorosła osoba powinna w ramach profilaktyki raz do roku wykonać USG jamy brzusznej, które pozwala wykryć zmiany nowotworowe w nerkach we wczesnym stadium.

Do profilaktyki raka nerki należą też:

- zdrowy tryb życia,
- odpowiednia dieta,
- dbanie o prawidłową masę ciała,
- rezygnacja z używek (papierosów, alkoholu),
- nienadużywanie środków przeciwbólowych.

Najlepsze sanatoria w Polsce dla osób z chorobami serca i układu krążenia

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca? Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby.

Sanatoria kardiologiczne to placówki dla osób z chorobami układu krążenia, takimi jak choroba wieńcowa, niewydolność serca czy stan po zawale lub operacji bypass. Oferują kompleksową rehabilitację, m.in. kinezyterapię, fizykoterapię, leczenie uzdrowskowe i opiekę specjalistów.

Wśród najbardziej cenionych miejsc w Polsce znajdują się:

● **Nałęczów** - jedno z najważniejszych polskich uzdrowisk kardiologicznych, znane z łagodnego mikroklimatu i bogatej oferty rehabilitacji serca. Szczególnie polecany jest Kolejowy Szpital Uzdrawiskowy w tej miejscowości.

● **Ciechocinek** - słynny z tężni solankowych i klimatu sprzyjającego układowi krążenia. Warte uwagi jest m.in. Sanatorium Uzdrawiskowe Chemik.

● **Busko-Zdrój** - uzdrowisko z ponad 190-letnią tradycją, którego wody siarczkowe wspierają leczenie chorób układu krążenia. Flagowym obiektem oferującym kompleksową opiekę kardiologiczną jest Uzdrawiskowy Szpital Kompleksowej Rehabilitacji „Krystyna”.

● **Krynica-Zdrój** - górskie uzdrowisko z dostępem do wód mineralnych i rozbudowaną bazą rehabilitacyjną. Najwyżej oceniane placówki to Nowe Łazienki Mine-



Mikroklimat Nałęczowa sprzyja obniżaniu ciśnienia i regeneracji serca

ralne, Sanatorium Wojskowe czy Sanatorium Leśnik-Drzewiarz.

● **Polanica-Zdrój i Kudowa-Zdrój** - dolnośląskie ośrodki uzdrawiskowe prowadzące m.in. rehabilitację kardiologiczną. W profilaktyce i leczeniu chorób kardiologicznych oraz nadciśnienia tętniczego specjalizuje się m.in. Sanatorium Uzdrawiskowe Zdrowie.

● **Ustroń** - silne zaplecze rehabilitacyjne i specjalizacja w chorobach serca oraz układu krążenia; W Uzdrawisku Ustroń oferowana jest nowoczesna rehabilitacja kardiologiczna.

● **Kołobrzeg i Świnoujście** - nadmorskie uzdrowiska, gdzie leczenie wspiera także klimat morski. Dużą estymą cieszy się Sanatorium MSWiA.

We wszystkich tych miejscach pacjenci mogą liczyć na programy rehabilitacyjne dopasowane do stanu zdrowia, a także edukację dotyczącą stylu życia, diety i aktywności fizycznej.

W przypadku chorób układu krążenia ogromne znaczenie ma nie tylko baza zabiegowa, ale także klimat.

Ekspertki podkreślają, że dla pacjentów kardiologicznych najlepsze są uzdrowiska:

● **nizinne i podgórskie**, gdzie nie występują duże wahania ciśnienia i tlenu,

● **o łagodnym, stabilnym klimacie**, których nie obciąża układ krążenia.

Dlatego tak dużą popularnością cieszą się miejscowości takie jak Nałęczów czy Ciechocinek, gdzie warunki środowiskowe sprzyjają rekonwalescencji i nie powodują nadmiernego wysiłku dla serca.

Klimat morski również ma swoje zalety. Powietrze bogate w aerozol solny i jod poprawia funkcjonowanie organizmu, wspiera układ oddechowy i pośrednio korzystnie wpływa na krążenie.

Z kolei klimat górski może być korzystny, ale tylko przy umiarkowanej wysokości. Wysokie góry są przeciwwskazane dla osób z niewydolnością serca, ponieważ mogą prowadzić do niedotlenienia organizmu.

W leczeniu uzdrawiskowym kluczową rolę odgrywają odpowiednie dobrane zabiegi, które wspierają pracę serca i poprawiają kondycję układu krążenia. W sanatoriach kardiologicznych stosuje się przede wszystkim kinezyterapię, czyli specjalistyczne ćwiczenia ruchowe prowadzone pod nadzorem fizjoterapeuty, dostosowane do wydolności pacjenta i etapu choroby. Duże znaczenie mają również zabiegi fizykoterapeutyczne i hydroterapia, w tym kąpiele solankowe czy mineralne, które poprawiają krążenie i pomagają obniżyć napięcie mięśniowe.

Uzupełnieniem terapii są masaż leczniczy, treningi oddechowe oraz programy edukacyjne, uczące zdrowego stylu życia i kontroli czynników ryzyka, takich jak nadciśnienie czy otyłość. Regularna aktywność fi-

zyczna prowadzona w bezpiecznych warunkach uzdrawiskowych zwiększa wydolność organizmu i wspiera działanie leczenia farmakologicznego.

W praktyce to właśnie połączenie ruchu, zabiegów i nadzoru specjalistów sprawia, że pobyt w sanatorium może znacząco poprawić stan zdrowia pacjenta po zawale, operacji serca czy w przebiegu chorób przewlekłych układu krążenia. Leczenie uzdrawiskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusey i ograniczenia. Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrawiskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa. Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i wyżywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy. Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie. To rozwiązanie często wybierają osoby po świeżych zabiegach kardiologicznych, które nie chcą odkładać rehabilitacji.



Bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii

Coraz więcej chorych. Przyczyną warunki bytowe

oprac. Katarzyna Zawada
redakcja@stronazdrowia.pl

Europa mierzy się dziś ze wzrostem zachorowań na alergię i astmę. Jeśli nie będą wprowadzane nowoczesne rozwiązania terapeutyczne, problem będzie narastać.

Z badań wynika, że w Europie Zachodniej na astmę cierpi aż 16 proc. populacji, na alergię nieżyt nosa 26 proc., a na atopowe zapalenie skóry 13 proc. W krajach północnej i wschodniej Europy te odsetki są nieco niższe i wynoszą odpowiednio 10,4 proc., 16,8 proc. oraz 8,8 proc. Specjalista wskazuje, że w Polsce nawet ok. 30-40 proc. mieszkańców może zmagać się z jakąś formą choroby alergicznej. Astma dotyczy około 5-7 proc. Polaków, a alergiczny nieżyt nosa 15-20 proc.

- Na szczęście w większości przypadków jest to astma łagodna, natomiast postacie ciężkie występują znacznie rzadziej. Istotnym problemem pozostaje natomiast alergiczny nieżyt nosa, który dotyczy już 15-20 proc. populacji. Oznacza to, że - w uproszczeniu - co piąta osoba może cierpieć na tę chorobę - mówi prof. Marek Jutel, kierownik Katedry i Zakładu Immunologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Istnieje kilka teorii wyjaśniających przyczyny wzrostu zachorowań na alergię. Jedną z nich jest hipoteza higieniczna, która sugeruje, że bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii. Coraz częściej jednak wskazuje się na uszkodzenie bariery jelitowej, skórnej oraz nabłonka dróg oddechowych.

- Jest to cena, jaką płacimy za kontakt z coraz większą liczbą substancji chemicznych. Prowadzi to do osłabienia integralności bariery, co ułatwia przenikanie alergenów. Komórki układu od-

pornościowego zaczynają wówczas inicjować przewlekły stan zapalny, który sprzyja rozwojowi chorób alergicznych - wyjaśnia ekspert.

Leki biologiczne są przeznaczone głównie dla pacjentów z najcięższymi postaciami chorób alergicznych. Immunoterapia alergenowa jest kluczowa w terapii i powinna być stosowana wcześniej. W Polsce immunoterapią objęte jest około 150 tysięcy pacjentów, podczas gdy w Niemczech około 600 tysięcy, a w Hiszpanii około 1 miliona.

- Chcielibyśmy stosować ją u większej grupy pacjentów i na wcześniejszym etapie choroby. Pacjent może być początkowo uczulony tylko na pyłki traw, a z czasem dochodzi do uczulenia na roztocza, sierść kota czy psa. Wtedy choroba staje się znacznie bardziej zaawansowana immunologicznie i trudniejsza do leczenia - podkreśla profesor.

Styl życia również ma istotny wpływ na rozwój alergii i skuteczność leczenia.

- Liczne badania pokazują związek między nadwagą, otyłością oraz niską aktywnością fizyczną, zmianami składu mikrobiomu a chorobami alergicznymi. Nadwaga, otyłość i niewłaściwy mikrobiom nasilają procesy zapalne w organizmie, co może utrudniać leczenie. Z kolei regularna aktywność fizyczna i odpowiednia dieta mogą istotnie poprawić kontrolę choroby i są w dużej mierze w zasięgu każdego pacjenta.

Prof. Jutel zorganizował w maju pierwszy międzynarodowy Kongres Central and Southern European Allergy and Asthma Alliance (CSEA3). Wspólne działania w ramach większej organizacji zwiększa szansę na to, aby głos ekspertów z tych krajów był realnie słyszalny na forum europejskim. Reprezentuje kraje Europy Środkowej i Południowej, jak Litwę, Estonię, Bułgarię Serbię czy Chorwację. (PAP)

WARTO WIEDZIEĆ

Co warto zapamiętać przed wyjazdem?

Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą. Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu. W przypadku chorób serca właściwy wybór uzdrawisk często decyduje o tym, czy wyjazd będzie tylko wypoczynkiem, czy realną terapią.

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy
oraz pomocników do prac
wykończeniowych, elewacyjnych.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów.
608-071-593, Toruń i powiat

MALOWANIE, remonty. 502141457

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

nasze
komunikaty.pl

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata
stronapodrozy.pl

REKLAMA 0011532453

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LĘKARSKA

GABINET
PSYCHIATRYCZNY
ARKADIUSZ SZMAŃDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011539719

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia informuje, iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126 b (II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości Gminy Miasta Toruń, przeznaczonych do wydzierżawienia.

Informacja o nieruchomościach stanowiących własność Gminy Miasta Toruń przeznaczonych do wydzierżawienia:

1. ul. Gościnną działka geodezyjna nr 253/36 z obrębu 61 o powierzchni 600 m², pod uzupełnienie nieruchomości wykorzystywanej pod funkcję placu rekreacyjno-sportowego dla dzieci uczęszczających do przedszkola.
2. ul. Kraszewskiego 49 część działki geodezyjnej nr 89 z obrębu 8 o powierzchni 45 m², pod uzupełnienie nieruchomości wykorzystywanej pod funkcję mieszkalną.

Nieruchomości wymienione powyżej będą rozdysponowane w trybie bezprzetargowym. Informacje pod numerem telefonu 56 61-18-539

REKLAMA 0011539984

Informacja o nieruchomościach stanowiących własność Gminy Miasta Toruń przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia informuje, iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126 b (II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Toruń, położonych przy:

- ulicy Gen. Józefa Hallera 91, część działki nr 318 (obręb 73) o powierzchni 49,37 m² – uzupełnienie swojej nieruchomości,
- ulicy Młodzieżowej, część działki nr 642 (obręb 10) o powierzchni 20 m² – teren pod boksem garażowym (nr sprawy: WGN.6845.505.2026.ANP),
- ulicy Młodzieżowej, część działki nr 642 (obręb 10) o powierzchni 20 m² – teren pod boksem garażowym (nr sprawy: WGN.6845.501.2026.ANP),
- Brak nazwy ulicy (dawna ul. Łąkowa), część działki nr 277 (obręb 39) o powierzchni 20 m² – teren pod boksem garażowym (nr sprawy: WGN.6845.503.2026.ANP),
- Brak nazwy ulicy (dawna ul. Łąkowa), część działki nr 277 (obręb 39) o powierzchni 20 m² – teren pod boksem garażowym (nr sprawy: WGN.6845.504.2026.ANP),
- Brak nazwy ulicy (dawna ul. Łąkowa), część działki nr 277 (obręb 39) o powierzchni 20 m² – teren pod boksem garażowym (nr sprawy: WGN.6845.502.2026.ANP),
- ulicy Ludwika Waryńskiego 19A, część działki nr 16/2 (obręb 19) o powierzchni 20 m² - teren pod boksem garażowym,
- ulicy Szosa Okrężna 15 C, część działki nr 61/6 (obręb 23) o powierzchni 20 m² - teren pod boksem garażowym (nr sprawy: WGN.6845.481.2026.ANP),
- ulicy Szosa Okrężna 15 C, część działki nr 61/6 (obręb 23) o powierzchni 20 m² - teren pod boksem garażowym (nr sprawy: WGN.6845.479.2026.ANP),
- ulicy Ks. Jerzego Popiełuszki 9, część działki nr 141 (obręb 12) o powierzchni 189 m² - teren zagospodarowany po drobne uprawy warzyw i kwiatów,
- ulicy Wschodniej 31/11, część działki nr 95/10 (obręb 50) o powierzchni 20 m² - teren pod boksem garażowym,
- Brak nazwy ulicy (dawna Bukowa 10-14), część działki nr 70 (obręb 47) o powierzchni 20 m² – teren pod boksem garażowym.

Dzierżawa ww. nieruchomości nastąpi na czas nieoznaczony.
Informacja pod numerem telefonu 56 61 18 543.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

Płynące z głębi serc wyrazy współczucia
lek. Pawłowi Pobłockiemu
Dyrektorowi ds. Lecznictwa CM „OLK-MED”
z powodu śmierci
Teścia

składają
*Zarząd i Pracownicy
Centrum Medycznego „OLK-MED” Sp. z o.o. w Toruniu*

0011540452

Z głębokim żalem żegnamy
śt

Przemysława Mazura
wieloletniego pracownika Urzędu Marszałkowskiego,
zastępcę dyrektora Departamentu Infrastruktury,
cenionego współpracownika i wyjątkowego specjalistę.
Całe swoje życie zawodowe
związał z transportem kolejowym,
z zaangażowaniem działań na rzecz rozwoju kolei
i infrastruktury transportowej.
Rodzinie i Bliskim
wyrazy współczucia
składa
*Piotr Całbecki
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego
wraz ze współpracownikami*

0011540263

Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa otuchy i wsparcia
dla
Małgorzaty Rawy
z powodu śmierci
Męża
składają
*koleżanki i koledzy
z Okręgu Kujawsko-Pomorskiego
Polskiej Izby Rzeczników Patentowych*

AUTOPROMOCJA

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wianki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011540345

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”
Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15.06.2026 r. zmarł
mój kochany Mąż, Tata, Dziadek i Syn

Przemysław Mazur
lat 60
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
18.06.2026 r. o godz. 14.00
na cmentarzu Św. Jerzego
przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu.
Pogrążona w smutku
Rodzina

Na miłość nie da się zasłużyć

Kayah w RMF Classic Fot. Jarosław Jakubczak



Z ŻYCIA GWIAZD

Skolim spóźnił się na występ
Gwiazdor latino-polo był zapowiadany jako jedna z głównych atrakcji Dni Jastrzębia-Zdroju. Jego piątkowy koncert, który pierwotnie miał się rozpocząć o godzinie 20.30, wystartował z ponad dwugodzinnym opóźnieniem. Pomimo napiętej atmosfery i długiego oczekiwania frekwencja dopisała, a pod sceną panował tłok.

Paulina Sykut-Jeżyna zachwyciła głosem
Prezenterka pochwaliła się ostatnio na Instagramie zdolnościami wokalnymi. Wykonała fragment piosenki „Czas nas uczy pogody”. Obserwujący ją internauci posypali ją komplementami. „Pamiętam panią z „Idola”. Podziwiałam i nigdy nie zrozumiałam, dlaczego pani tego nie wygrała” – napisała jedna z fanek.

Maja Chwalińska rozwiązuje krzyżówki
Tenisistka odpoczywa na urlopie. Na Instagram wrzuciła serię kadrów z wyjazdu. Na pierwszym ze zdjęć zaprezentowała się w zwiewnej białej sukience i sandałach, a więc w nieco innej oprawie niż dotychczas. Z kolejnych fotek wynika, że na zagraniczne wakacje nie poleciała sama, a pogoda najwyraźniej dopisuje. Na jednym z ujęć widzimy, jak relaksuje się przy krzyżówkach. Co prawda tenisistka nie ujawniła, gdzie się wybrała, ale komentujący obstawiają Grecję (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Sublokatorka Stopklatka, 20:00
Alison rozstaje się ze swoim chłopakiem. By nie mieszkać samotnie w dużym mieszkaniu, postanawia znaleźć współlokatorkę. Na ogłoszenie odpowiada cicha, skromna i bardzo sympatyczna Hedra. Z czasem okazuje się, że dziewczyna nie jest tym, za kogo się podaje.

Specjalista TVN, 20:50
Rodzice May zgięli przed laty z rąk kubańskiej mafii. Opętana żądzą zemsty kobieta poznaje specjalistę od materiałów wybuchowych. Mężczyzna zostaje uwikłany w jej plany wyrównania rachunków.

Szczęśliwy mężczyzna Polsat, 22:00
Jean, konserwatywny burmistrz miasteczka na północy Francji, stara się o reelekcję. Edith, jego żona od czterdziestu lat, przekazuje mu wiadomość, której nie może już dłużej ukrywać. Okazuje się, że w głębi duszy kobieta jest mężczyzną.

Wdowy TVN 7, 22:20
Historia czterech kobiet z Chicago, które zostały obciążone długami pozostawionymi przez ich mężów. Mężczyźni usiłowali ukraść pieniądze i zginęli podczas ucieczki. Veronica, Linda, Alice i Belle biorą los we swoje ręce i muszą zaważać o swoją przyszłość. Co mogą teraz zrobić?

KRZYŻÓWKA NR 91

Poziomo:
3) film w reżyserii Patryka Vegi,
10) harmonia panująca w rodzinie,
11) wędrowny zespół aktorów,
12) ogół sprawności fizycznej człowieka,
14) „... San Francisco”, amerykański serial policyjny,
15) dodatkowa podziałka na suwaku,
16) początek dnia, świt,
19) „Zbieg z ...”, sensacyjny film z USA,
23) pastylka podawana choremu,
27) auto z fabryki Toyoty,
28) podrabia banknoty lub obrazy,
29) włoski ser dojrzewający, grana,
30) film Romana Polańskiego,
33) druciany szkielet abażuru,
37) Robert ... Jr., aktor z filmu „Iron Man”,
38) dolna część snopu,
39) gra zespołowa owalną piłką,
40) droga o twardej nawierzchni,
41) profesja Karola Krawczyka z serialu „Miodowe lata”.

Pionowo:
1) utwór dramatyczny wystawiany w teatrze,
2) laufer na szachownicy,
3) głośnie wyrazy żalu, rozpacz,
4) płaski drąg metalowy,
5) Wielki ... w Chinach,
6) roślina doniczkowa, fuksja,
7) główny składnik alkoholi,
8) Stanisław ... Poniatowski, król Polski,
9) krzyżówka lub cyranka,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

AUTOPROMOCJA

0010990324

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

w prenumeracie z Tele Magazynem

56 451 91 04

TELE MAGAZYN

13) ... Sumac, peruwiańska śpiewaczka operowa,
17) szczelina po przejściu piły,
18) mosiądz lub inwar,
20) najdłuższa rzeka Francji,
21) trujący półmetal o symbolu As,
22) warzywo, symbol zdrowia,
24) ówkowy lub cukrowy,
25) dawny harcownik wzywający wroga do walki,

26) szkolna sala lekcyjna,
30) portugalska wyspa na Atlantyku,
31) uczucie przerażenia, bojaźń,
32) trujący gaz bojowy,
34) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
35) solona ikra ryb łososiowatych,
36) imię autora powieści „Syzyfowe prace”.

ROZWIĄZANIE NR 90

R	O	M	B	E	P	K	A	S	A	K	T	B			
P	R	O	D	Z	I	N	A	A	R	E	W	I	A		
D	O	B	A	E	O	D	A	L	I	A	I	W			
S	Z	L	A	K	K	U	L	A	N	S	P	E	D		
N	A	P	L	O	M	E	D	B	E	A					
P	O	Z	A	R	E	E	O	A	L	A	R	M			
A	Y	I	R	E	N	A	K	A	R	E	L	K	E		
C	U	C	H	A						K	A	S	E	K	
H	I	I	Z							O	N	N			
T	R	E	S	E	R					S	N	I	E	D	Z
L	O	G	E	O						L	G	A	Y		
O	B	R	Z	E	D					U	P	R	A	W	A
U	A	A	L							Z	E	I			
K	R	E	M	O	P	E	R	A	C	J	A	K	L	A	N

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz z rozważą. Horoskop dzienny zapowiada, że drobna szansa może dziś otworzyć przed tobą nowe możliwości.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś mówi, że w relacjach warto postawić na szczerość oraz zaufanie.
Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja rozmowom i nowym kontaktom. Horoskop dzienny na środę radzi uważnie słuchać, bo ktoś przekaże ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie bać się przedstawić pomysłu, który długo dojrzewał.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop na dziś podpowiada, by wieczorem znaleźć chwilę na zasłużony odpoczynek.
Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu przychylność innych.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie ignorować sygnałów, które dostrzegasz od rana.
Panna (23.08 - 22.09)
Energia sprzyja działaniu i podróżom. Horoskop na dziś sugeruje, by otworzyć się na nowe doświadczenia oraz inspiracje.
Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały krok wykonany dziś zbliży cię do ważnego celu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywność pomoże ci dzisiaj rozwiązać problem. Horoskop dzienny radzi nie ograniczać się schematami oraz utartymi ścieżkami.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Wrażliwość stanie się Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o równowagę między obowiązkami a marzeniami.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że ciepła atmosfera i wsparcie bliskich dadzą ci energię.

Portugalia z Cristiano Ronaldo rozpoczynają grę na mundialu

Jacek Czaplewski, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W nocy ze środy na czwartek polskiego czasu nastąpi dokończenie pierwszej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Wcześniej zagrają jedni z faworytów Portugalia i Anglia

Portugalia jeszcze nigdy nie była mistrzem świata, a taki cel przyświeca jej liderowi, Cristiano Ronaldo w jego szóstym (!), czyli pożegnalnym turnieju. To brakuje trofeum w karierze 41-latk, który przed zakończeniem kariery planuje jeszcze dobić do 1000 goli w karierze. Jego reprezentacja zaczyna rywalizację w grupie K od meczu z Demokratyczną Republiką Konga w Houston.

Zawizowanych składów wynika, że zatrzymać Ronaldo i spółkę spróbuje... obrońca Widzewa Łódź. Steve Kapuadi, bo o nim mowa robi zawrotną karierę. W ubiegłym roku zadebiutował w kadrze, w lutym za 2 miliony euro został bohaterem głośnego transferu do Łodzi z Legii Warszawa, a teraz chce by usłyszało o nim cały świat.

- Spełnię marzenie z dziećmi. Zrobię wszystko, by cały naród kongijski był dumny - napisał 28-latek na swoim Instagramie. To jeden z 25 procent piłkarzy turnieju nieprezentujących kraju, w którym przyszli na świat (Kapuadi urodził się we Francji).

W grupie L najciekawiej zapowiada się mecz europejskich drużyn na stadionie w Arlington. Na drodze Anglii znów staje Chorwacja, która po dogrywce wyeliminowała ją w półfinale mundialu w Rosji w 2018 roku. Trzy lata później na przełożonym Euro górą byli już jednak Synowie Albionu, gdy stawką były punkty w grupie. Teraz ponownie są faworytem. Niemiecki se-



FOT. PAP/EP

Szósty mundial Cristiano Ronaldo będzie zapewne ostatnim turniejem tej rangi z jego udziałem

lekcjoner Thomas Tuchel ma mnóstwo dylematów dotyczących składu. Zastanawia się choćby nad wyborem na lewym skrzydle; czy postawić na byłą gwiazdę FC Barcelony, czyli Marcusa Rashforda, czy jednak na Anthony'ego Gordona, który przeszedł do niej w tym okienku z Newcastle United za 80 mln euro, stając się jednym z najdroższych nabytków w historii.

Co za nami? Pierwsza sensacja naprawdę dużego kalibru. Hiszpania, czyli aktualnie najlepsza drużyna z Europy, uznawana zresztą przez bukmacherów za faworyta mundialu nie znalazła sposobu na debiutującą Republikę Zielonego Przylądka. Nie pomogło nawet rozpaczliwe we-

zwanie z ławki Lamine'a Yamala. Bramki i tak nie pociągnął bowiem 40-letni Vozinha.

Bramkarz z zaplecza ligi portugalskiej został właśnie bohaterem narodowym i gwiazdą turnieju; jego konto w mediach społecznościowych, dotąd śledzone przez 50 tys. osób, zyskało aż 6 mln obserwujących. Na drugim biegunie znaleźli się krytykownicy Hiszpanie na czele z napastnikiem Mikiem Oyarzaballem. To pierwszy zawodnik od mundialu w 1966 roku, który nie dotknął ani razu piłki w ciągu pierwszych 30 minut gry. Jemu i jego kolegom na pocieszenie pozostaje fakt, że kadra na ostatnich pięciu mistrzostwach ledwie raz wygrała mecz otwarcia.

!nie stało się tak bynajmniej podczas edycji z 2010 roku, gdy sięgnęła po złoto - wtedy przegrała ze Szwajcarią.

Równie wielką niespodzianką jest remis Arabii Saudyjskiej z Urugwajem (1:1).

Za nami również mecz o największym ciężarze politycznym. W nocy z poniedziałku na wtorek, tuż po ogłoszeniu porozumienia między USA a Iranem, reprezentacja Iranu właśnie w amerykańskim Inglewood nieopodal Los Angeles zremisowała z Nową Zelandią (2:2). FIFA obawiała się incydentów i do takich też doszło. Hymn został wygwizdany przez część z 70-tysięcznej publiczności.

- Jesteśmy najgorzej traktowaną drużyną na mundialu - grzmiał selekcjoner Amir Ghale-noei, zwracając uwagę na to, że Irańczycy bezpośrednio po meczu dostali nakaz natychmiastowego opuszczenia terytorium Stanów Zjednoczonych (ich baza mieści się w Meksyku), bez czasu na odpoczynek. Podobnie będzie w następnej kolejce, kiedy również zostanie wydana jednodzienna wiza dla wszystkich członków drużyny.

Niespodzianką jest remis Belgii z Egiptem 1:1. Faraonowie mieli pecha, bo długo prowadzili, a gole stracili po trafieniu samobójczym.

W czwartek rozpoczyna się druga seria mundialowych zmagania. W grupie A Czesi zagrają z RPA, zaś w grupie B Szwajcaria zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną. ©©

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Demokratyczna Republika Konga (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Chorwacja (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Ghana - Panama (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Uzbekistan - Kolumbia (godz. 4.00, TVP 1, TVP Sport)

Polki zaczynają rywalizację w Bangkoku w drugim turnieju Ligi Narodów

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W Tajlandii rywalkami Polek będą kolejno: Bułgarki, Ukrainki, Holenderki i Kanadyjki. Są zmiany w składzie polskiej kadry

Przed startem rozgrywek w Tajlandii, w zespole doszło do trzech zmian. Selekcjoner Stefano Lavarini powołał Magdalę Stysiak, Paulinę Damaske oraz Sonię Stefanik.

Stysiak, jedna z liderek Biało-Czerwonych, nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, bowiem najpóźniej dołączyła do kadry. Sztab szkoleniowy uznał, że atakująca Eczacibasi Dynavit Stambuł potrzebuje więcej czasu, by przygotować się do sezonu reprezentacyjnego. Do Polski wróciła natomiast Oliwia Sieradzka.

Zmianę na pozycji przyjmującej wymusiły kłopoty zdrowotne Martyny Czymiańskiej, która poleciała na pierwszy turniej do Chin, lecz nie zagrała w żadnym spotkaniu. Kontuzjowaną siatkarkę zastąpiła Damaske. W Tajlandii nie zagra także

Anna Obiała, a w jej miejsce Lavarini powołał Stefanik.

Polki w Bangkoku rywalizację rozpoczną w środę meczem z Bułgari. Dzień później zmierzą się z Ukrainą, w sobotę z Holandią, a na zakończenie turnieju - w niedzielę - z Kanadą. Początek wszystkich meczów o godz. 12.00

W pierwszym turnieju nasze siatkarki wygrały trzy spotkania i przegrały jeden. W chińskim Nankinie Polki wygrały z Belgią (3:2), Czechami (3:0) i Serbią (3:2), ale musiały uznać wyższość gospodyń turnieju Chinek, przegrywając 1:3. Przed rozgrywkami w Tajlandii zajmują siódmą lokatę w tabeli Ligi Narodów. Gospodarzami dwóch następnych rund będą Pasig na Filipinach i turecka Ankara.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca), awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny. Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji L.N.

Transmisje w Polsacie Sport.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Magdalena Stysiak nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, do kadry dołączyła później

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?

GRUPA A
Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Bologun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irakunda 27, Matcalle 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlottbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0

3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curaçao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Hany 66 samobójczy - Ashour 19), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0; Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (Al-Amri 41 - M. Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

2 gole: Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa

Zelandia); **1 gol:** Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlottbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curaçao), Briel Embolo (Szwajcaria), Nestor Irankunda, Connor Metcalfe (Australia), Julian Quinones, Raul Jimenez (Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukić (Bośnia), Mauricio (Paragwaj), Omar Rekik (Tunezja), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibari (Maroko), Vinicius Junio (Brazylia), Crysencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Diallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja), Emam Ashour (Egipt), Ramin Rezaeian, Mohammad Mohebbi (Iran), Abdulrahman Al-Amri (Arabia Saudyjska), Maxi Araujo (Urugwaj).

SPORT

www.sportowy24.pl

Drugie podejście ma być skuteczne. Wszystkim marzy się awans

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Pogoń Mogilno - Grom Nowy Staw oraz Polonia Chodzież - Mirand Szczecin to pary barażowe walczące o awans do Betclit 3. Ligi.

Baraże zostały wprowadzone dorywalizacji w poprzednim sezonie. Pogoń i Grom walczyły wtedy także w półfinale. Ekipa z Mogilna przegrała 1:2, a w finale baraży Grom okazał się gorszy od Victorii Września.

Teraz sytuacja się powtarza, ale wszyscy związani z Pogonią, liczą, że efekt będzie zdecydowanie lepszy niż rok temu.

- Jest w nas chęć rewanżu - nie kryje Iwona Kopińska, prezes klubu z Mogilna. - W zeszłym roku był wielki niedosyt i rozczarowanie. Teraz jesteśmy gotowi na awans. Mamy wsparcie władz miasta. Po awansie łatwiej powinno być o pozyskanie kolejnych sponsorów. Gra w trzeciej lidze to byłby duży impuls dla rozwoju całego klubu - przyznaje.

Można stwierdzić, że Pogoń nie gra tylko dla siebie, ale także dla pobliskiego Piasta Kołodziejewo. Jeśli klub z Mogilna wywalczy awans wtedy Piast utrzyma się w 4. Lidze Kujawsko - Pomorskiej.

Grom nie ma wielkiej tajemnicy dla sztabu Pogoni.

- Byliśmy na dwóch ich meczach, a poza tym oglądaliśmy

jeszcze ich trzy spotkania nagrane na wideo - zdradza trener Szymon Kmiecik. - Analizując ich skład możemy dość precyzyjnie przewidzieć ich wyjściową jedenastkę. To ciekawy zespół. Intensywny w obronie wysokiej, ale też dobrze broniący w swoim polu karnym. Charakteryzuje ich dobre przejście do kontrataku. Ich czołowym strzelcem jest Igor Jankowski, który zdobył aż 30 bramek - opisuje rywala.

W opinii trenera Kmiecika Pogoń jest innym zespołem niż w poprzednich barażach, inny jest też sposób grania.

- Ten jeden mecz zdefiniuje cały sezon - uważa szkoleniowiec. - Towarzyszą nam duże emocje. Nie obawiamy się gry w dogrywce, bo już trzy razy musieliśmy grać dodatkowy czas. Poza tym dużo bramek strzelaliśmy w końcówkach meczów. Zdajemy sobie sprawę jak ważne są kwestie mentalne, ale także motoryczne i stricte piłkarskie. Wierzę w naszą dojrzałość jako drużyna. Bardzo liczymy na wsparcie naszych kibiców i ich doping - dodaje trener Kmiecik.

Ostatni sprawdzian wypadł bardzo dobrze, bo Pogoń rozbiła na wyjeździe Unię Gniewkowo aż 6:0. Teraz czas na zrobienie dwóch ostatnich kroków.

Początek obu meczów półfinałowych w środę o godz. 17. Zwycięzcy spotkają się w niedzielny finał, także zaplanowanym na godzinę 17. ©©



Gracze Pogoni po raz drugi powalczą w barażach o awans do Betclit 3. Ligi

PIŁKA NOŻNA

Pierwsze ruchy transferowe w Olimpii Grudziądz

Sebastian Sobolewski, Maciej Mas, Rafał Kobryń, Oskar Serwerzyński i Łukasz Moneta nie będą reprezentować już Olimpii Grudziądz. Raków Częstochowa zdecydował się skrócić okres wypożyczenia i Maks Pawłowski wrócił do tego klubu. Nowym nabytkiem biało-zielonych jest napastnik Dawid Bałdyga, który w poprzednim sezonie występował w Resovii i zdobył dla rzeszowskiego klubu sześć bramek.



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

SIATKÓWKA

Kolejne odejście z Sokoła

Ariadna Prante po roku gry opuszcza Sokół & Hagric Mogilno. Rozgrywająca wystąpiła w 23. meczach, w których zdobyła 34 punkty. To już szósta zawodniczka, która opuszcza klub.

Bydgoszczy brakuje w ekstraklidze - uważa ekspert

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Ludzie w Bydgoszczy potrzebują żużla w najlepszym wydaniu - mówi Marek Cieślak, były selekcjoner żużlowej kadry.

To już trzeci sezon z rzędu, do którego bydgoska drużyna przystąpiła z jasno określonym celem: walka o awans. Dwa poprzednie zakończyły się niepowodzeniem; w 2024 roku w finale poloniści przegrali z ROW Rybnik, a w 2025 z Unią Leszno.

W tym roku Abramczyk Polonia od początku wskazywana jest jako główny faworyt do awansu, co potwierdza się na torach. W ośmiu dotychczasowych meczach bydgoscy żużlowcy są niepokonani.

Ostatnie zwycięstwo odnieśli w Krośnie, po raz drugi pokonując Wilki. jednym z obserwatorów tego spotkania był Marek Cieślak, niegdyś zawodnik, a potem długoletni trener i selekcjoner żużlowej kadry.

Obecnie Cieślak komentuje ligowe zawody na antenie Ca-



Trener Woźniak i Pawełczak to ważne postaci polonii

FOT. JAROSŁAW PABIAN

nal+. I właśnie w trakcie spotkania w Krośnie podzielił się opinią na temat bydgoskiej drużyny.

- Jej siłę widać choćby po upadku Aleksandra Łoktajewa. Wycofał się ze startów, a chłopaki jadą - mówił. - Potęga bydgoskiej drużyny polega głównie na juniorach. Oni zdobywają masę punktów.

Ciepłe słowa kierował zwłaszcza w stronę Maksymiliana Pawełczaka, który w swoim debiucie na krośnieńskim torze wywalczył 13+1 pkt. - Bardzo mi zaimponował - ko-

mentował Cieślak. - Taki zawodnik, w tym wieku, to aż nie do uwierzenia. Nie pamiętam innego zawodnika, który w tak młodym wieku, tak dojrzałe jechał. To talent pierwszej kategorii. Obserwowałem zresztą juniorów polonii w parkingu przed meczem. I Przyjemski, i Pawełczak mają świetne zaplecze techniczne, a koło nich kręcą się starzy fachowcy, którzy dobrze podpowiadają.

Marek Cieślak podkreśla, że ten sezon w wykonaniu polonii to efekt ciężkiej pracy. - Na to co jest dziś, Bydgoszcz pracowała

ileś lat. A cichym bohaterem jest Jacek Woźniak, bo to z jego szkółki wyszli ci utalentowani chłopcy - podkreślał na antenie Canal+.

I dodał: - Tej Bydgoszczy brakuje już w ekstraklidze. To jest klub z pięknymi tradycjami, z wielkimi zawodnikami. Za moich czasów ścigałem się z Heniem Gluecklichem, potem nastąpiły czasy Tomka Golloba z niesamowitymi wynikami. Teraz w polonii mają nowych bohaterów - mówił. - Jest też stadion, który powoli się zmienia i przede wszystkim pełne trybuny. Ludzie tam potrzebują żużla w najlepszym wydaniu i dobrze, gdy ta ekstraklasa zawita znów do Bydgoszczy - zakończył Marek Cieślak.

W Bydgoszczy wszyscy liczą na awans, ale na razie ze spokojem podchodzą do tegorocznych wyników. - Zawsze dobrze jest wygrywać, nawet sparingi, bo to buduje drużynę. Najważniejsze jednak dopiero przed nami. Prawdziwy test przyjdzie w rundzie play off - mówił Jerzy Kanclerz, prezes polonii. ©©

Zawiszkanki zdobyły dwa medale w ME w Portugalii

Kazimierz Fiut

redakcja@polskapress.pl

KAJAKARSTWO. Kajakarka bydgoskiego Zawiszy Katarzyna Kościółek zdobyła srebrny, a kanadyjka Milena Mackiewicz brązowy medal mistrzostw Europy

Kościółek wespół z byłymi kajakarkami Zawiszy: Sandrą Ostrowską i Dominiką Putto oraz Adrianną Kąkol rywalizowała w olimpijskiej konkurencji K4 500 m. Polki w przedbiegu zajęły drugie miejsce za Węgierkami i bezpośrednio awansowały do finału. W decydującym biegu o medale pierwsze linie mety minęły Hiszpanki, a podopieczne Zbigniewa Kowalczyka były wolniejsze od rywelek o 0,76 sekundy, trzecie były Białorusinki, czwarte Niemki, a dopiero piąte Węgierki.

Milena Mackiewicz z kolei po brązowy medal sięgnęła wraz

z utytułowaną Dorotą Borowską w C2 200 m. Wygrały Ukrainki przed Hiszpankami.

W finale kanadyjskich dwójek na 500 m płynął wraz z bratem Aleksandrem - kolejny zawiszanin Juliusz Kitewski. Braterski duet zajął 8. miejsce, natomiast C4 mikst z Mają Rużanowską i Normanem Zezulą uplasował się na 7. pozycji.

- Jesteśmy dumni z medali Kasi i debiutującej w mistrzowskiej imprezie seniorskiej Mileny - podkreślał Waldemar Keister, prezes Stowarzyszenia Kajakowego Zawisza. - Szkoda, że już naszych barw nie bronią Dominika i Sandra. Gdyby żył Maciej Juhnke zapewne by nie odeszły z naszego klubu. O zmianie barw zdecydowały też finanse. Otrzymały znacznie lepsze propozycje, których nie byliśmy w stanie przebić - dodał.

Biało-czerwoni w sumie zdobyli dziewięć medali, w tym dwa brązowe sportowcy z niepełno-

sprawnościami. Na najwyższym stopniu podium stanął podopieczny bydgoskiego szkoleniowca Ryszarda Hoppe, 20-letni kajakarz Alex Borucki, który zwyciężył w jedynkach na dystansie 500 m. Po zwycięskiej rywalizacji nasz kajakarz został początkowo zdyskwalifikowany, za nie płynięcie środkiem toru. Złożony protest po długotrwałych rozmowach i wyjaśnieniach przyniósł pożądany skutek i Borucki, mistrz świata i Europy juniorów, mógł świętować pierwszy medal w seniorach.

- Medal Alexa i awans do finału na olimpijskim dystansie 1000 m (dziewiąte miejsce - przyp. red.) bardzo cieszy zwłaszcza, że z powodu kłopotów zdrowotnych włączył się w przygotowania dopiero w lutym, lecz martwi postawa czwórki i dwójki - relacjonował trener Hoppe. - Ta pierwsza, w efektywny sposób z pierwszego miejsca zakwalifikowała

się do finału. W nim, niestety nie zdołała wyprzedzić żadnej osady, a stać ich było na miejsce 4-6. Jeszcze gorzej zaprezentowała się dwójka, która po fatalnym starcie nie przebiła się nawet do półfinału. Mam nadzieję, że w sierpniowych mistrzostwach świata w Poznaniu pokażą na co ich stać - mówi.

Srebrne krążki obok kajakowej czwórki zdobyła też Anna Puławska w K1 500 m oraz Puławska wraz z Martyną Klatt w K2 500 m, konkurencjach również olimpijskich.

Dwa medale brązowe zdobyła Borowska. Ten drugi w olimpijskim sprincie na 200 m mijając metę za Ukrainką Ludmiłą Luzan i Włoszką Olimpią Della Giustina. Trzeci był też na dystansie 5000 m kanadyjski kajakarz Wiktor Głazunow. Z kajakarzy z niepełnosprawnościami brązowe medale zdobyli Katarzyna Sobczak oraz mikst: Sobczak, Mateusz Surwiło. ©©